

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

REDAKCJA
WŁOC
Brzeź
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach piśmiennych przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 28 od godziny 14-ej do godziny 15-ej z wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rezygnuje z odpowiedzialności za treści zamieszczone w ogłoszeniach i nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odroczem w Administracji zł. 2,50 z odroczem do domu i zamieszka. zł. 3.— dla wejszowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: za strona w łódzkiej 15 gr. za mm. Określenie zamieszczony przez 1, 2, 3, 4, 5 spak, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie

Broń słabych i zgorzkniałych zawiedzie

Poznań, 27. 10

Wybory do Senatu są pośrednie. Ubiegłej niedzieli odbyły się wybory elektorów, którzy w połowie listopada wybiorą senatorów Rzeczypospolitej. Frekwencja była duża: w niektórych okręgach głosowało 90 proc. uprawnionych do głosowania. Co prawda — tych uprawnionych było stosunkowo niewiele.

Ogółem wybrano 3.034 elektorów, w tej liczbie 22 Ukraińców i 11 żydów. Pod względem politycznym jest 1.812 przynależnych do O. Z. N., 984 sympatyków czy zwolenników regimenu, ale bez określonej przynależności ideowo-organizacyjnej, 45 członków Stronnictwa Narodowego, 11 członków St. Ludowego, 1 członek P. P. S., 2 członków Stronnictwa Pracy, 20 konserwatystów, 1 członek Klubu Demokratycznego i 124 bezpartyjnych.

Z danych tych wynika, że również stronnictwa opozycyjne miały możliwość przeprowadzenia swych delegatów. Z możliwości tej skorzystały tylko w niektórych obwodach i to w sposób raczej przypadkowy. Gdyby były zorganizowały odpowiednią akcję — napewno uzyskałyby bardzo poważną ilość głosów w zgromadzeniach elektorów, w niektórych absolutną większość.

Z pośród stronnictw opozycyjnych największe możliwości miało i stosunkowo najwięcej głosów uzyskało Stronnictwo Narodowe. Bowiem w przeważającej większości senackich zgromadzeń wyborczych przewagę mają wyborcy z cenzusem naukowym. A — jak słusznie stwierdza „Kurier Poranny” — socjalizm przestał być atrakcją dla inteligencji, której większość uprawniona do głosowania — głosowała, i to przeważnie na kandydatów O. Z. N. Ale część inteligencji ciąży ku S. N., które więc miało możliwość uzyskania zamiast uzyskanych kilkadziesiąt — kilkaset głosów w zgromadzeniach elektorów. Natomiast dużo mniejsze były możliwości innych stronnictw politycznych, zwłaszcza Stronnictwa Ludowego.

Twórcy senackiej ordynacji wyborczej najbardziej pokrzywdzili chłopów i robotników. Te dwie warstwy pozbawione zostały wszelkiego wpływu na skład osobowy Senatu. Ma prawo wyboru elektorów wybierających senatorów Ukraińców, Niemców i Żydów w stosunku do Polski ale posiadających cenzus naukowy lub inny, natomiast nie ma go być ochotnik i być żołnierz, który bił się o Polskę, bo jest tylko robotnikiem lub chłopem bez cenzusu, a odznaczenia nie dostał. Trudno o większą niesprawiedliwość.

Uznaje to rząd. P. wicepremier Kwiatkowski oświadczył w Katowicach:

„Obecna ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego i pragniemy naprawienia tego błędu... Uważam za błąd odebranie prawa wyborczego do Senatu

setkom tysięcy i milionom ludzi, którzy niejednokrotnie udowodnili, że są dobrymi Polakami, że o wiele więcej dokonali dla Polski, niż członkowie przyradkowej elity, nieraz obcy Polsce, a może nawet wrogo do niej nastawieni. Poczucie sprawiedliwości wymaga, by przywrócić powszechność prawa wyborczego do Senatu.”

Tęgo wymaga również racja stanu! Jak słusznie powiedział p. wicepremier: — „Ordynacja wyborcza winna być odbiciem naczelną zasady zbliżenia obywatela do państwa”. Obecna ordynacja wyborcza, zwłaszcza senacka, oddala obywatela od państwa. Dlatego Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swym orędziu wskazał wyraźnie przyszłym izbom ustawodawczym jako główne zadanie zmianę ordynacji wyborczej.

Nie wątpimy, że nowe izby spełnią to zadanie. Ale jak? — To zależy od wyborców, od tego, jakich wybierzemy posłów.

Listy kandydatów na posłów zadają kłam twierdzeniom zgorzkniałych przywódców beznadziejnej opozycji, że społeczeństwo nie ma możliwości wyrażenia swej woli i swych dążeń. Na listach tych figurują nazwiska ludzi reprezentujących nie tylko różne grupy i prądy społeczne, lecz i różne kierunki ideowo-polityczne. Nie ma na tych listach liderów Stronnictwa Ludowego, ale są wcale nie gorsi od nich ludowcy; nie ma przywódców Stronnictwa Narodowego, ale są lepsi od nich narodowcy, tym choćby lepsi, że nie bojkotują wyborów

do Przedstawicielstwa Narodowego; są zresztą wśród nich ludzie bardzo bliscy endecji i cieszący się jej cichym poparciem; nie ma firmowych liderów Stronnictwa Pracy, ale są tegoż stronnictwa wybitni działacze. Są na listach kandydatów konserwatyści i postępowcy, totaliści i demokraci, umiarkowani i radykali. Są reprezentanci wszystkich warstw i prądów społecznych. Wyborca może więc dać wyraz swym przekonaniom i dążeniom.

I uczyni to. Zainteresowanie wyborami, przed tygodniem jeszcze słabe — dziś jest już wielkie i wzmagają się z każdym dniem. Społeczeństwo chce mieć Sejm, który spełni jego oczekiwania i żądania — i przeto żywo interesuje się osobami kandydatów. I będzie głosowało. J. Zag.

Nota Budapesztu w Pradze

Węgry żądają natychmiastowego oddania niespornych terenów

Budapeszt, 28. 10. (PAT)

Węgierska agencja telegraficzna komunikuje:

Nota rządu węgierskiego, którą poseł węgierski w Pradze Wettstein wręczył w czwartek o godz. 18 czeskosłowackiemu ministrowi spr. zagr. Chvalkovsky'emu, brzmi jak następuje:

„Królewsko-węgierski rząd wyraża ubolewanie, że rząd republiki czeskosłowackiej pomija zupełnym milczeniem wysunięty przez rząd węgierski projekt plebiscytów. Takie stanowisko rządu republiki czeskosłowackiej tym bardziej zdziwiło rząd węgierski, że jego wniosek zupełnie wypływał z ducha porozumienia monachijskiego, którym rząd republiki czeskosłowackiej kierował się w dotychczasowych rokowaniach. Rząd republiki czeskosłowackiej we wspomnianej uprzednio nocie utrzymuje, że „obecne rokowania mogą się odnosić tylko do mniejszości węgierskiej”, ponieważ „pierwszy i drugi punkt protokołu dodatkowego do porozumienia monachijskiego z 29 września 1938 roku wspomina tylko o polskich i węgierskich mniejszościach”. Jeżeli nawet tekst tych postanowień wspomina tylko o Niemcach, Polakach i Węgrach, nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniane postanowienia za podstawę przebudowy republiki czeskosłowackiej przyjmują prawo samostanowienia ludów. Z tego wynika, że prawa zdecydowania o swych losach dro-

gą plebiscytu nie można zaprzeczyć tym mniejszościom, które pragną z niego korzystać. Rząd węgierski jest zmuszony podtrzymać swoje stanowisko.

Rząd czeskosłowacki w omawianej nocie oświadcza, że gotów jest przyjąć arbitraż Niemiec i Włoch, co dla rządu czeskosłowackiego — zdaniem rządu węgierskiego — zawiera w sobie obowiązek poddania się z góry decyzjom wymienionych państw. Jest rzeczą oczywistą, iż zakres orzeczenia arbitrażu rozciąga się tylko na terytoria sporne, a nie na te terytoria, co do których istnieje już porozumienie między oboma rządami i których zajęcie przez wojska węgierskie było wysunięte w nocie z 24 października. Zdaniem rządu węgierskiego, skład rządu rozjemczego i sposób jego działania należy powierzyć zainteresowanym mocarstwom.

Jeżeli chodzi o propozycję czeską, że skiego, skład sądu rozjemczego i sposób by i terminy opróżnienia przez wojska i

władze czeskosłowackie terytoriów, które mają być przekazane do zajęcia ich przez wojska węgierskie”, zdaniem rządu węgierskiego, projekt ten może się odnosić jedynie i wyłącznie do terytoriów spornych. Z tej więc przyczyny rząd węgierski przyjmuje natychmiastowe i bezpośrednie rozmowy między rzeczoznawcami wojskowymi węgierskimi i czeskosłowackimi dla przygotowania i przyspieszenia wykonania końcowych zarządzeń. W tym celu attache wojskowy w Pradze nawiąże bezpośredni kontakt z odpowiednimi władzami wojskowymi Czechosłowacji.

Rząd węgierski przypomina rządowi republiki czeskosłowackiej, że od samego początku rokowań zawsze przywiązywał największą wagę do tego, aby kwestie terytorialne między oboma państwami były jak najszybciej rozwiązane, oraz że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa, które mogłyby wynikać z przewlekania rokowań.

Czesi rabują pogranicze

Reakcja ludności ruskiej i węgierskiej

Budapeszt, 28. 10. (PAT.)

Według wiadomości, nadeszłych ostatnio z pogranicza, w rejonie Tiszaujak słychać znowu odgłosy silnej kanonady. W miejscowości pogranicznej Tiszabeos żołnierze czescy ostrzelali straż graniczną węgierską, a następnie po raz drugi pogwałcili granicę, strzelając do granicznego patrolu węgierskiego.

Według opowiadań uciekinierów, władze wojskowe czeskie usuwają żołnierzy Karpatorusinów i Węgrów ze wszystkich rodzajów broni.

W miastach Nagyszollos i Huszt Czesi zamierzali wywieźć zboże i kukurydzę, które załadowali do 30 wagonów. Wystąpiła przeciw temu ludność karpatoruska i węgierska, która spowodowała wykolejenie pociągu. W Beregszász ludność zaatakowała kuchnię polową, rozbrajając straż czeską i wylewając zawartość kotłów.

Czesi wywożą też statkami na Dunaju zboże, kukurydzę, kartofle oraz inne artykuły żywnościowe, zarekwirowane u ludności.

Powitanie Ribbentropa w Rzymie

Co píše prasa o wizycie?

Rzym, 28. 10. (PAT.)

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył do Rzymu pociągiem pospiesznym z Berlina o godz. 22.50. Na dworcu oczekiwał ministra Rzeszy minister spraw zagranicznych hr. Ciano w otoczeniu przedstawicieli partii faszystowskiej i wysokich urzędników włoskiego m.

s. z. Na dworcu oczekiwał ministra również ambasador Rzeszy von Mackensen.

Londyński korespondent „Tribuny” donosi, że, zdaniem prasy londyńskiej, rozmowy rzymskie von Ribbentropa doprowadzą m. in do ustalenia granicy pomiędzy Słowacją a Węgrami oraz pomiędzy Węgrami a Polską.



Kaplica - Pomnik

Na zdjęciu — Kaplica - pomnik w Bednarach koło Łowicza, ku czci poległych w roku 1914 Legionistów I-ej Brygady Uroczyste odsłonięcie tego pomnika bohaterstwa Legionów Polskich odbędzie się w dniu 30-go października br.

Prowokacje czeskie

Cieszyn, 20. 10. (PAT.)

Na pograniczu polsko - czechosłowackim powtarzają się wypadki prowokacji czeskich. Bojówki czeskie, kryjące się po tamtej stronie granicy, prowokują ciągle polską straż graniczną oraz policję.

W nocy z 26 na 27 bm. około godz. 0,50 na przejściu granicznym Rychwałd (Podlesie) — Michałowice terroryści czescy rzucili granat ręczny w stronę strażnika polskiego. Poprzedniej nocy na tym samym przejściu rzucono z terenu czeskiego dwa granaty.

Wiedeń drugą stolicą

Wiedeń, 28. 10. (PAT.)

Według wiadomości, pochodzących z otoczenia kanclerza Hitlera, zamierza on urządzić w Wiedniu rezydencję, w której pragnie spędzać część roku.

W związku z tym rozważana jest sprawa przygotowania apartamentów w Schoenbrunn lub w Burgu, jak również i wyszukania miejsc na odpowiednie urzędy, związane z częściowym pobytom kanclerza Hitlera w Wiedniu.

Tokio raduje się

Tokio, 28. 10. (PAT.)

Z okazji ostatnich sukcesów wojsk japońskich całe miasto przybrało wygląd oświejny. W ciągu dnia ulicami przeciągały olbrzymie pochody, w parkach i ogrodach odbywały się zabawy, wieczorem zaś plac przed pałacem cesarskim zamienił się w ocean lampionów. Wszyscy uczestnicy pochodu skłaniali się z głębokim szacunkiem przed siedzibą cesarza.

Tłumy maszerowały ze śpiewem pieśni patriotycznych, wśród których najczęściej powtarzano pieśń „Jutrzenka wstaje nad wschodem” i „Zmiażdżymy niesprawiedliwość. Obie te pieśni cieszą się ogromną popularnością od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Chinach. Nad miastem unosiły się balony z olbrzymimi transparentami, sławiącymi zwycięstwo pod Hankou.

Anglicy tłumia powstanie

Jerozolima, 28. 10. (ATE)

W ciągu wtorku i środy wojska angielskie podjęły ekspedycję karne w okolicach jeziora Galilejskiego.

Jako represja za ostrzeliwanie wojsk angielskich spalono 6 domów, należących do Arabów. W jednej wsi dowódca oddziału angielskiego zażądał od ludności, pod groźbą surowych represji, wydania 10 karabinów. Mieszkańcy wioski odpowiedzieli, że nie wydadzą broni i zagrozili napadem na oddział angielski. Ludność wsi liczy przeszło 600 mężczyzn zdolnych do noszenia broni.

Oczekiwane są poważne starcia, ponieważ angielskie władze wojskowe postanowiły stłumić wszelkie próby rozruchów lub zamieszek.

Prace budżetowe rządu

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 28. 10.

(ss) Z aktualnych spraw gospodarczych, prowadzonych ostatnio przez rząd, obok programu włączenia Śląska Zaolzańskiego do politycznego i gospodarczego organizmu Polski, czołowe miejsce zajmuje układanie preliminarza budżetowego. Po uchwaleniu preliminarza przez Sejm i Senat wejdzie on w życie z dniem 1 kwietnia 1939.

Stosownie do postanowień konstytucyjnych rząd składa Sejmowi projekt preliminarza nie później jak 4 miesiące przed nowym rokiem budżetowym. W danym wypadku dla zachowania tego terminu pozostało tylko 30 dni. W ciągu tego czasu ukończony być muszą wszystkie prace przygoto-

wawcze. Prace te weszłyby w stadium końcowe tak, że w ciągu najbliższych dni decyzja co do ostatecznej globalnej sumy budżetu zapadnie.

Z całego szeregu powodów zrównoważenie nowego preliminarza nie będzie łatwe. Jak można przewidywać, nowy preliminarz będzie musiał uwzględnić fakt przyłączenia Śląska Zaolzańskiego, oraz finansowe konsekwencje realizacji planu inwestycyjnego, przywrócenie zwrotu ceł przy wywozie zboża i inne. Wzrost wydatków w nowym budżecie nie przekroczy wzrostu wpływów z niektórych źródeł dochodowych, a w szczególności z podatków bezpośrednich i pośrednich.

Zmiany w rządzie brytyjskim

Dalsza rekonstrukcja gabinetu spodziewana

Londyn, 28. 10. (ATE)

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem rekonstrukcja gabinetu angielskiego ogranicza się narazie do bardzo skromnych rozmiarów.

Dotychczasowy minister oświaty lord Stanhope objął resort ministerstwa marynarki, opróżniony po ustąpieniu Duff Coopera. Na jego miejsce mianowany został ministrem oświaty dotychczasowy lord strażnik tajnej pieczęci, lord de la Warr. Stanowisko lorda strażnika tajnej pieczęci pozostaje narazie nieobsadzone.

Obaj nowomianowani ministrowie wręczyli wczoraj po południu na posiedzeniu rady koronnej, któremu przewodniczył król Jerzy VI, swe dotychczasowe pieczęcie ministerialne, przyjmując z rąk króla pieczęcie nowych resortów, przy czym w tradycyjny

sposób ucałowali rękę króla.

Następnie król w towarzystwie królowej udał się do swej posiadłości wiejskiej w Sandrigham, gdzie zamierza zabawić jeden tydzień.

Opróżniony przez śmierć lorda Stanleya resort ministerstwa dominiów — jak głosi decyzja urzędowa — nie będzie narazie obsadzony, a jego agendami zarządzać będzie obecny minister kolonii Malcolm MacDonald.

Z tymczasowego charakteru nowej listy ministrów wnioskują w tutejszych dobrze poinformowanych kołach, że premier Chamberlain nosi się z zamiarem dokonania obszerniejszej rekonstrukcji swego gabinetu, co jednak wymaga jeszcze dalszych rozważań i rokowań.

Zderzenie tramwajów

Kilkanaście osób odniosło rany

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 28. 10.

(ss) Dziś rano nastąpiło w Warszawie katastrofalne zderzenie dwóch tramwajów na Żoliborzu. Mianowicie jadący ul. Marymoncką w stronę Warszawy tramwaj nr. 17 wpadł przy zwrótnicy przy Pl. Wilsona na tramwaj nr. 3, również zżdążający w kierunku śródmieścia. Wskutek zderzenia oba tramwaje wyskoczyły z szyn i wpadły na żelazny słup między torami

przytrzymujący przewody wysokiego napięcia. Siłą uderzenia słup został dosłownie ścięty przy podstawie i zawisnął na przewodach, które się na szczęście nie zerwały.

W wyniku tej katastrofy kilkanaście osób zostało poranionych odłamkami szkła. Ruch tramwajowy został przerwany w tej dzielnicy na przeciąg 4 godzin wobec uszkodzenia przewodów.

Nieznany los Brody'ego

Pogłoski o aresztowaniu utrzymują się

Praga, 28. 10. (PAT.)

W kołach poinformowanych krążą nadal uporczywe pogłoski o aresztowaniu b. premiera Rusi Podkarpackiej Brody'ego. W każdym razie stwierdzić można, że b. premiera nie można odnaleźć.

Według wyjaśnień ź kół miarodajnych, b. premier zmobilizował przeciwko sobie cały rząd centralny, gdyż w sposób bardzo energiczny, reprezentując zresztą wolę większości ludności Rusi Podkarpackiej, domagał się plebiscytu. Plebiscyt ten — jak

tego najlepszym dowodem jest szerzący się coraz bardziej na całym terenie Rusi Podkarpackiej ruch powstańczy — wypadłby stanowczo na niekorzyść Czech. Dlatego też wysunięta została po dymisji Brody'ego osoba aktywisty czeskiego Wołoszyna, który też niezwłocznie, po zaprzysiężeniu, przemawiając w Uzhorodzie, oświadczył, iż jest przeciwnikiem plebiscytu.

UCHYLONA NIETYKALNOŚĆ.

Praga, 28. 10. (PAT.)

Stały komitet parlamentarny, urzędują-

cy w okresie zawieszenia izb ustawodawczych, postanowił uchylić nietykalność poselską w stosunku do posła Brody, b. premiera Rusi Podkarpackiej.

Obywatelstwa honorowe dla gen. Sosnkowskiego

Uznań, 28. 10.

Do Warszawy przybędą specjalne delegacje rad gminnych ze Zbąszynia i Lwówka do generała K. Sosnkowskiego z prośbą o przyjęcie nadanych mu obywatelstw honorowych tych gmin.

Proces Kiepur

Telegram własny

Warszawa, 28. 10.

(s) Dziś w Sądzie Grodzkim w Warszawie toczy się sprawa przeciwko Janowi Kiepurze z oskarżenia adwokata Hofmoka Ostrowskiego o znieważenie adwokatury. Przedmiotem procesu jest zdanie wypowiedziane jako by przez Kiepurę: „gdybym nie był śpiewakiem, to byłbym pastuchem lub adwokatem”. Obrona powołała szereg świadków na ustalenie, że słowa te nie zostały wypowiedziane przez Kiepurę.

Diethelm o kwestii żydowskiej i polskiej

Gdańsk, 28. 10.

Na kursie wyszkolenia politycznego przedstawicieli nar.-socjalistycznej partii miasta Gdańska w Strzelnicy gdańskiej, kierownik powiatowy partii nar.-socjalistycznej p. Diethelm wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że pozycja Gdańska wzmocniła się równocześnie z pozycją Rzeszy w świecie. Najwięcej charakterystyczną dla Gdańska rzeczą jest fakt, że „tu tylko wola partii nar.-socjalistycznej decyduje, co w ostatnich 5 latach przez mądra i zdecydowanie uprawianą w Gdańsku politykę osiągnięto”. Na zakończenie mówca oświadczył, że dzięki polityce hitlerowskiej, osiągnięto tak wielkie sukcesy przy rozwiązywaniu kwestii żydowskiej i polskiej na terenie W. M. Gdańska. (S.)

Zakłady rybne w Gdyni

Gdynia, 28. 10. (tel. wł.)

W związku z koniecznością rozbudowy przedsiębiorstw rybackich i ich większej eksploatacji, powstała w porcie rybackim nowa instytucja pod nazwą „Zakłady Rybne” sp. z o. o., które zostały wydzielone z Morskiego Instytutu Rybackiego, któremu dotychczas podlegały. Do zakładów należą: Chłodnia rybna, fabryka lodu, magazyny rybne, fabryka mączki rybnej itp. Dyrektorem Zakładów Rybnych został p. dr Kulikowski b. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Stypendium dla studenta plastyka z Zaolzia

Poznań, 28. 10. (Iskra)

Dla uczczenia ofiar, poniesionych przez Polaków zza Olzy ogólne zgromadzenie wykładających Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Poznaniu postanowiło opodatkować się i ufundować stypendium w wysokości 1.020 zł dla ucznia Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych w Poznaniu, pochodzącego z przyłączonych powiatów za Olza.

Po mowie Daladiera

Zapowiedź wielkich zmian politycznych i społecznych

Paryż, 28. 10. (ATE)

Silne wrażenie wywołuje we Francji mowa, wygłoszona wczoraj przez premiera Daladiera na zebraniu kongresu partii radykalnej w Marsylii, a którą interpretuje się tutaj jako zapowiedź wielkich zmian politycznych i społecznych.

Wstęp mowy Daladiera poświęcony był polityce zagranicznej. Premier broni ugody w Monachium, zwracając uwagę, że dla każdego tak Francji, jak i dla Czechosłowacji zachowanie pokoju było lepsze od wojny. Odpiera ona oskarżenia tych, którzy utrzymują, że Francja ustąpiła w Monachium wobec niemieckiego ultimatum.

Z dalszej części przemówienia premiera uderza przede wszystkim surowe napiętnowanie akcji prowadzonej przez komunistów w okresie międzynarodowego kryzysu we

wrześniu. Premier oskarża partię komunistyczną o usiłowanie wciągnięcia Francji w zbrojny konflikt, przy jednoczesnym rozsadzaniu moralnej siły francuskiego narodu i sabotowaniu akcji rządu. Jeżeli mogły być co do tego jakieś wątpliwości, to dzisiaj mowa Daladiera nie przedstawia żadnej wątpliwości, że mosty pomiędzy radykałami i komunistami zostały definitywnie zerwane. Na miejsce frontu ludowego będzie musiała przyjść inna formacja partyjna.

Z jednaką siłą premier podniósł konieczność naprawy ekonomii i finansów Francji, czego pierwszym warunkiem jest uporządkowanie francuskich spraw społecznych.

Premier stwierdził jeszcze raz, że rząd obecny nie zamierza odebrać robotnikom żadnego z uzyskanych przez nich słusznych

przywilejów, nie zamierza nawet zmienić ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, pomimo, że Francja jest jedynym z pośród wielkich narodów, który ją stosuje. Daladier domaga się natomiast od robotników tego wysiłku, tego zrozumienia sytuacji, którego żądał od wszystkich innych warstw społeczeństwa.

Znamienne są końcowe zdania, w których premier zapowiedział oczyszczenie Francji ze wszystkich elementów cudzoziemskich, które usiłują w ten czy inny sposób wpływać na decyzję, które winny być wyłącznie przywilejem Francuzów.

Premier Daladier zakończył swoją mowę jeszcze jednym apelem do wszystkich sił francuskich i stwierdził, że Francja nie potrzebuje dzisiaj ani zbawców, ani człowieka opatrnościowego, ale wyłącznie pracy i cierpliwości.

Zezem**Nareszcie!**

Na konferencji żydowskiej prasy,wołanej do Warszawy przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów wytoczono z żydowskiej strony żądanie na obecną sytuację na wyższych uczelniach w Polsce — sytuację dla mniejszości semickich podobno coraz trudniejszą.

I tak polskie Bratnie Pomocę wniósł podobno (według informacji żydowskich) memoriał do wszystkich Senatów Akademickich z żądaniem — już nie ghetta lawkowego ani numerus clausus — czyli ograniczeń — lecz poprostu numerus nullus — czyli zamknięcia bram wyższych uczelni przed obcym elementem. Żanim ten maksymalny program da się urzeczywistnić zasadniczo — Poznanski Uniwersytet nie przyjął już tego roku ani jednego studenta żyda. W Krakowie nie przyjęto studentów żydów na wydział medyczny (I) i farmaceutyczny — oraz na sekcję przyrodniczą i polonistyczną (II) wydziału filozoficznego. We Lwowie nie przyjęto żydów na wydział mechaniczny politechniki a na inne wydziały tylko po 10 (dziesięć osób) i na akademię weterynaryjną. W Warszawie (II) nie przyjęto żydów na wydziały: weterynaryjny, farmaceutyczny Uniwersytetu. Na wydział chemiczny w Krakowie 3 żydów, na rolniczy i do Akademii Handlowej 42.

W dalszym ciągu sprawozdania kierowników wymienionej żydowskiej organizacji stwierdzono, że w S. G. G. W. pobito studentów żydów w I. roku i usunęło ich z auditorium... Dziekan wydziału rolniczego tej uczelni, prof. Staniszkis — zagroził studentom żydom usunięciem z uczelni, jeśli nie zastosują się do jego zarządzenia i nie będą zajmowali wyznaczonych im po lewej stronie sali miejsc na wykładach...

Jak z tych wiadomości prasy żydowskiej wynika — zaczyna się dokonywać walna przemiana w stosunkach uniwersyteckich i podejmuje się skuteczną obronę przed zaleniem pennych wydziałów przez element semicki. Może wobec tego ustana na uniwersytetach awantury które tak bardzo przeszkadzały normalnej nauce i młodzież nasza będzie mogła spokojnie pracować dla dobra swego i państwa.

W związku z tymi zmianami nasuwa się uwaga, że jak wszędzie tak i tutaj zdecydowana postawa i nieustępliwą wola społeczeństwa stanowią siłę, z którą nawet międzynarodówki liczyć się muszą.

I druga — pocieszająca zmiana w poglądach na niebezpieczeństwo zalewu inteligentnych zawodów przez żydostwo — poglądach, które jeszcze lat kilka temu uchodziły za „wstecznicwo” i wystąpienia przeciw racji stanu.

Dzisiaj zwycięża, prosta — chłopska racja rozumu.

Zwrot listów**z Doliny Chochołowskiej**

Agencja „Iskra” dowiaduje się z ministerstwa poczt i telegrafów, że przesyłki pocztowe przesłane przez filatelistów do obozu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej, celem odbicia lotu stratosferycznego, zostały wobec znanego wypadku uszkodzenia balonu i odroczenia lotu skierowane do urzędu pocztowego Warszawa 1, skąd po opatrzeniu datownikiem tego urzędu i specjalną pieczęcią, wskazującą na niedojście do skutku lotu, zostaną doręczone adresatom.

Ruch statków w Gdyni i w Gdańsku

Według ostatnich danych w pierwszych 9-ciu miesiącach b. r. przewinęło przez port w Gdyni 4751 statków, podczas gdy w 9 miesiącach ub. r. liczba statków wyniosła 4171. W Gdańsku ruch statków wyraził się cyframi: 4799 w r. b. i 4347 w r. ub. Ogólna pojemność NRT wyniosła w pierwszych trzech kwartałach r. b. 4.746.611 wobec 4.135.830 w r. ub. Największą pojemność w porcie gdynskim wykazała bandera szwedzka, przed polską, duńską, fińską i włoską. W porcie gdańskim na czele znajduje się również bandera szwedzka przed niemiecką, duńską, fińską i norweską.

„Historia” bojkotów wyborczych

Poznań, 28. 10.

Trzy „szlaby partyjne” — endecki, socjalistyczny, ludowy — które już po raz drugi występują z hasłami bojkotowymi w stosunku do wyborów parlamentarnych, składają się z ludzi „przedwojennych”, ludzi starszego pokolenia, ludzi, pamiętających dobrze czasy ostatniego dziesięciolecia rządów zaborczych, czasy między r. 1905 a 1914.

W dziesięciolecie tym we wszystkich trzech zaborach odbywały się wybory parlamentarne: i do „Dumy” petersburskiej i do „Reichstagu” wiedeńskiego i do „Reichstagu” berlińskiego.

Uczestniczyli w tych wyborach te właśnie trzy „szlaby partyjne”, które dziś w wyborach do parlamentu polskiego udziału brać nie raczą. Do czterech „Dum” (I, II, III i IV-ej) pchali się z całą energią endecy przywódcy; ich leaderem w Reichstagu był Trampczyński, jak Głabiński przewodził

endeckim „Abgeordneten” w wiedeńskim „Reichsracie”, kolegując tu z przywódcami dwu innych partii: ludowcowej — Witosem i tow., socjalistycznej — Daszyńskim i tow.

A przecież „ordynacje wyborcze” do tych zaborczych parlamentów budzić musiały o wiele większe zastrzeżenia, niż ta, wedle której w Polsce odbywa się obiór ciał ustawodawczych! Gdy w roku 1898 Daszyński dostał się do Reichsratu wiedeńskiego — powszechność wyborów była pierwszym i to bardzo problematycznym wyłomem z sztywnego, klasy posiadającej fortyfikującego systemu kurialnego; powstała wtedy t. zw. „piąta kuria”, odosobniająca świat pracy od świata kapitału, dwustopniowość, prawybory, kurialność — to były cechy ordynacji wyborczych, jeszcze przez wiele lat paraliżujących powszechność, bezpośredniość i tajność wyborów.

A jednak „szlaby partyjne” tych starych, przedwojennych stronnictw polskich

bynajmniej się nie obrażały na Austrię, Niemcy, Rosję — i nie „bojkotowały” aktów państwowych tej wagi, co obiór izb ustawodawczych.

Wręcz przeciwnie: party do tłumnego uczestnictwa mas społecznych w tych wyborach, mimo że ordynacje wyborcze były bardzo dalekie od ideału...

Jeden tylko wówczas znalazł się człowiek, który wystąpił z hasłem zbojkotowania parlamentu zaborczego. Był nim Józef Piłsudski. Jako ówczesny przywódca polskiej partii socjalistycznej stanął na stanowisku, że jednym z objawów negatywnego stosunku do caratu i nieprzejednanej walki z zaborcą ma być również i bojkot petersburskiej Dumy.

Jakże namiętnie to stanowisko Józefa Piłsudskiego zwalczali wówczas — endecy! Założyli najostrożniejsze „veto” przeciw bojkotowaniu Dumy. Uznali, że jest to „obowiązkiem narodowym” wejść w skład „Dumy”, mimo jej „kurialność”, mimo bynajmniej nie „demokratyczny” sposób jej powstawania.

Dzisiaj sami starzy endecy przewodzą frontowi bojkotowemu do — polskiego parlamentu. Dzisiaj szukają plan na ordynacji wyborczej, by upozorować ten bojkot. Dzisiaj radzą swym popiecznikom, by się tyłem odwrócili od aktu olbrzymiej wagi państwowej. Dzisiaj nawołują, by chłop, robotnik, mieszczanin, świat pracowniczy i inteligencja zawodowa stronili od wyborów do prawodawczej władzy w Po'lsce.

Czynią to — uczynić musimy ważne rozróżnienie — stare szlaby starych partyj.

W ciągu szeregu lat ostatnich obserwowaliśmy bardzo charakterystyczne zjawisko. Oto z pod sugestii tych sztabów partyjnych wyłamywały się wciąż coraz to nowe, coraz to młodsze zespoły. Wyłamywały się, bo nie mogły dłużej wytrzymać w dusznej atmosferze negacji, jaka zapanała wśród tych starych sztabowców partyjnych w stosunku do państwa. Gdy w ciągu lat wielu tworzyliśmy w Polsce nowe zręby ustrojowe, odbywała się praca nad nową konstytucją — stare szlaby partyjne uprawiały też bojkot. Następstwem było, że w tych partiach dokonywały się coraz liczniejsze ruchy secesyjne. Ludzie o poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej i poczuciu siły państwowej nie mogli dłużej znieść tej bierności, jaka stała się wytyczną polityki starych sztabów partyjnych. Widzieliśmy to i wśród ludowców i wśród socjalistów, a przede wszystkim wśród endecków.

To też dzisiaj, gdy powtarza się ponure widowisko bojkotu aktu państwowego, trzeba teren bojkotowy ograniczyć: tkwią na nim jeszcze tylko ci starzy partyjnicy, którzy z lekkim sercem ławą szli do wyborów zaborczych, a z sercem, pełnym jadu i przekory, stronili chcą od wyborów do parlamentu polskiego.

Jest to — jak to stwierdził premier Sławoj-Składkowski — ostatnia manifestacja ludzi „starych, zgorzkniałych i zawiedzionych”.

Niech zostaną w domu. Są Polsce w jej pochodzie ku wielkości i sile zbędni.

M. G.

GŁOSY I ODGŁOSY**Jeszcze o bojkocie**

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

„Bojkot wyborów parlamentarnych został wynaleziony na 25 lat przed rokiem 1930. Wynaleziony został jako środek zdecydowanej i nieprzejednanej walki z niewolą rosyjską, jako środek „zbojkotowania potęgi caratu”.

Tylko o dziwo... Ówczesne Stronnictwo Narodowe, zwące się wtedy Stronnictwem Demokracji Narodowej w bojkocie udziału nie brało i poszło ławą do wyborów do Dumy petersburskiej.

Snujemy ten wątek dalej. Zdecydowanie negatywny stosunek Józefa Piłsudskiego do państwowości rosyjskiej spowodował, że najpierw PPS, a po rozłamie dokonany w tej partii, Frakcja Rewolucyjna PPS, trwały konsekwentnie przy bojkocie wyborów do I, II, III i IV Dumy rosyjskiej, podczas gdy t. zw. „Socjal - demokracja Królestwa Polskiego i Litwy” oraz „Lewica PPS” po pierwszych dających bojkotu tego zanikały.

Na czele dzisiejszej PPS stanęli przeważnie panowie, którzy w czasie ostrej walki z caratem, prowadzonej przez Piłsudskiego, należeli czy też wyraźnie sympatyzowali z „Lewicą PPS” lub „Socjal - Demokracją”, ugrupowaniami w stosunku do idei niepodległości wrogimi, zwalczającymi zdecydowanie negatywne stanowisko Piłsudskiego wobec państwowości rosyjskiej.

Mineły lata. Żyjemy w dwudziestym roku istnienia niepodległej Rzeczypospolitej. Ci, którzy przed laty trzydziestu nie umieli się zdobyć na bojkot ciał ustawodawczych cesarstwa rosyjskiego, którzy nie odważyli się nigdy na bojkot parlamentów cesarstwa niemieckiego i austriackiego — proklamują dzisiaj bojkot Izby Ustawodawczych polskich”.

Cztery drażliwe pytania

Jak wiadomo — p. premier Składkowski w Turku przypomniał, że:

„W przeddzień wielkiego zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku endecy przywódcy pakowali swoje kufry uciekając z Warszawy na zachód.

Z pogardą patrzyli na nich chłopcy i robotnicy, walczący o wolność Polski”.

Odpowiadając na to wileński „Głos Narodowy” napisał:

„To nie jest wcale zgodne z prawdą. W roku 1920 przywódcy „endecy” wespół z przywódcami innych stronnictw pracowali nad ratowaniem zagrożonego bytu Ojczyzny.

„Endecy” byli w Radzie Obrony Państwa, w organizacjach pomocniczych dla wojska, organizowali tak jak inni armię ochotniczą. Ani chłopcy, ani robotnicy nie patrzyli na nich z pogardą, to twierdzenie premiera jest wytworem fantazji, czy zapędu polemicznego i nie ma żadnego uzasadnienia w dziejach owego tragicznego dla Polski roku”.

Wobec tego „zaprzeczenia” „Kurier Poranny” domaga się od Str. Nar. wyraźnej odpowiedzi na następujące pytania:

1) który z ówczesnych przewodców Nar. Demokracji był na froncie jako żołnierz czynny w okopach? Wiadomo, że byli tam (poległy w czasie wojny) śp. poseł Napiórkowski z PPS, śp. Tadeusz Hołówo i Stanisław Thugutt, obaj ranni na froncie. Który z posłów ówczesnego Związku Ludowo-Narodowego spełnił na froncie swoją powinność żołnierską?

2) czy nie jest prawdą, że ówczesne kierownictwo partii planowało — w najtragiczniejszym momencie — stworzenie rządu w Poznaniu?

3) czy nie jest prawdą, że R. Dmowski w najgroźniejszej chwili wystąpił z Rady Obrony Państwa i wyjechał do Poznania?

4) czy nie jest prawdą, że ówczesny marszałek Sejmu, Trampczyński z ratusza warszawskiego wygłosił dnia 14 sierpnia 1920

roku przemówienie do zgromadzonych tłumów, w którym wprawdzie wyzywał do obrony, ale sam tego samego dnia opuścił Warszawę i wyjechał do Poznania?”

Bardzo wątpliwy, czy „Kurier Poranny” doczeka się wyraźnej odpowiedzi na te pytania.

Przestroga premiera

Komentując mowę kaliską p. premiera Składkowskiego „Kurier Poranny” m. in. pisze:

„Trzeba stwierdzić, że ostrzeżenie skierowane przez premiera do partyj jest ostatnie. Jego argumenty, jak sam to określił, wypowiedziane „bez obłonek, po chłopsku” — nie zajmowały się konstruowaniem zbyt rozwickłych dowodów na uzasadnienie potrzeby jak najbardziej aktywnej postawy wobec państwa.

W sposób bezpośredni, z właściwą sobie otwartością, premier wskazał na rzeczywistość, w której żyjemy i która pociąga za sobą surowe konsekwencje.

Nie zawahał się również gen. Sławoj-Składkowski publicznie wytknąć i napiętnować tych, którzy są organizatorami dywersji.

W pierwszym ich rzędzie stoi Stronnictwo Narodowe, które swoją negację oparło już wyłącznie na uporze. Nie słyszymy bowiem z tej strony żadnych konkretnych i po ważnych argumentów, które uzasadniałyby negatywną postawę tej partii. Premier przypomniał drastyczny fakt ucieczki wodzów partyjnych z Warszawy w roku 1920 i sporczywał tępa walkę endecji z Józefem Piłsudskim, kontynuowaną dzisiaj w dalszym ciągu, pomimo, że już teraz daje się wyraźnie i obiektywnie stwierdzić świetny rezultat tej linii politycznej, jaką Józef Piłsudski wyznaczył Polsce.

To też opozycja Str. Narodowego, głoszącego pozornie hasła jakoby patriotyczne i narodowe, zasługuje w tej sytuacji na szczególne potępienie.

Surowe napomnienie, jakie otrzymały partie nie pozostanie tylko słowem, gdyż wszyscy Polacy muszą znaleźć się w szeregach czynnie walczących o wielkość Polski i zdyscyplinowanie podporządkowanych idei najwyższego obowiązku narodowego.

Ci, którzy temu celowi przeciwdziałają, nie powinni liczyć na pobłażenie”.

W tym tonie utrzymane są również komentarze innych organów stojących blisko czynników rządowych.

Wznowienie komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że wstrzymany przez koleje C. S. D. z dniem 4 września br. ogólny ruch pociągów między Polską a Czechosłowacją był stopniowo wznowiony, a mianowicie:

Z dniem 8 października br. przez przejście graniczne Muszyna, z dniem 9 października br. przez Ławoczne, z dniem 17 października br. przez nowe przejścia graniczne: Bogumin, Szumbark, Gnojnik i Mosty, za wyjątkiem ruchu osobowego, z dn. 22 października br. przez przejścia Zwardoń i Czarny Dunajec oraz z dniem 24 października br. przez przejścia: Woronienka, Łupków i Sianki. Z dniem 17 października br. koleje PKP. podjęły poprzednio wstrzymany przez koleje C. S. D. ogólny ruch pociągów na odcinkach: Zembrzydowice, Bogumin, Cieszyn — Cieszyn Zachodni, Bo-

gumin — Karwina, Karwina — Cieszyn Zachodni, Piotrowice — Karwina, Cieszyn Zachodni — Mosty Śląskie, Mosty Śląskie — Cieszyn Zachodni — Szumbark i Cieszyn Zachodni — Gnojnik.

Pozatem wznowiono przyjęcie do przewozu przesyłek z przeznaczeniem do Czechosłowacji dnia 17 października z drogą przynależną przez Muszynę i Ławoczne oraz przez nowe przejścia graniczne: Bogumin, Szumbark, Gnojnik i Mosty; dnia 21 października z drogą przewozu przez Czarny Dunajec i Zwardoń oraz dnia 24 października z drogą przewozu przez Woronienkę, Łupków i Sianki.

Nie wznowiono natomiast przyjmowania do przewozu przesyłek tranzytem przez Czechosłowację.

Po upadku Kantonu

Akcja Japońska na południu Chin

Poznań, 28. 10.

Wojna japońsko-chińska wchodzi w fazę decydującą. Po zdobyciu Szanghaju, po opanowaniu Chin Północnych, wojska japońskie natknęły się na silny opór. Taktyka chińska polegająca na unikaniu walnych bitew, na rozciąganiu frontu na olbrzymie obszary, by za pomocą oddziałów partyzanckich pozbawić przeciwnika dowozu żywności i amunicji, doprowadziła do zatrzymania działań wojennych w miejsku. Nie mało przyczyniła się do tego powódź spowodowana zerwaniem tam na Jangtse.

Głównym celem ofensywy japońskiej stało się od kilku miesięcy Hankou. Dwie armie koncentrycznie zbliżały się ku temu miastu. Jedna od północy, której marsz został zahamowany właśnie przez powódź i druga od wschodu wzdłuż rzeki Jangtse. I ta jednak natrafiła na poważne trudności, wobec dużej koncentracji wojsk chińskich i zbudowania całego szeregu umocnień obronnych.

Przeciwanie się działaniom wojennym bez nowych, widocznych sukcesów, było dla Japonii tym bolesniejsze, że rząd zaczynając wojnę nie był przygotowany na tak długie jej trwanie, a naprzężona sytuacja na pograniczu sowieckim, która doprowadziła do groźnego incydentu o wzgórzu Czang-Ku-Feng wciąż groziła nowymi komplikacjami.

W tej sytuacji Japonia zdecydowała się na radykalne posunięcie. W sporze jaki istniał między partiami umiarkowanymi, a wyższymi oficerami ci ostatni odnieśli zdecydowany sukces. Jego przejawem było ustąpienie ministra spraw zagranicznych Ugaki, który jako zwolennik porozumienia z mocarstwami zachodnimi, sprzeciwiał się wszelkiej akcji wojskowej na południu Chin, w obawie przed komplikacjami mogącymi wyniknąć w związku z rozszerzeniem działań na tereny leżące blisko Hongkongu, lub w okolicach wyspy Amoy.

Konieczność przyspieszenia rezultatu wojny skłoniła księcia Konoę do pominięcia tych względów. Jak wynika z ostrzeżeń skierowanych pod adresem przedstawicieli mocarstw zachodnich, wojska japońskie będą się starały osiągnąć swe cele bez naruszenia interesów wchodzących w grę państw.

Pomijając względy polityczne, akcja starannie przygotowana przez dowództwo japońskie, mająca na celu odcięcie Hankou od dowozu broni i amunicji przez Kanton, wydaje się być ciosem dobrze obliczonym. Pozostałe dwie drogi zaopatrywania armii Czang-Kai-Czeka — sowiecka przez Singking i indochińska przez Hanoi, są bez porównania mniej ważne.

Oczywiście ekspedycja rozpoczęta desantem w zatoce Bias, była przedsięwzięciem ryzykownym ze względu na koniecz-



Czołgi japońskie w czasie przebijania się przez linie chińskie na południe od rzeki Jang-tse. Tuż za wozami pancernymi idą oddziały piechoty.

ność dokonania nowego wielkiego wysiłku militarnego i finansowego. W razie częściowego chociażby niepowodzenia, tarcia z Wielką Brytanią mogły urosnąć do ogromnych rozmiarów. Jednak szybkie sukcesy armii południowej, spowodowane błyska-



Ludność cywilna Hankou opuszcza masowo teren działań wojennych. Na zdjęciu naszym kawalkady ludności chińskiej wywożące swój dobytek ze strefy bezpośredniego zagrożenia.

wicznym zajęciem Kantonu, w czym chiński generał Yu-Han-Mu odegrał mocno podejrzaną rolę, postawiły odrazu armię Czang-Kai-Czeka w bardzo trudnej sytuacji. Obecnie los Hankou, a z nim całej kompanii wydaje się przesądzony.

Otwiera to nowe możliwości rokowań angielsko-japońskich. Musi je poprzedzić mianowanie nowego ministra spraw zagranicznych. Wiele się mówi o p. Matsuoka, który w 1933 r. jako szef delegacji japoń-

skiej w Genewie, zerwał z Ligą Narodów.

W każdym bądź razie misja przyszłego ministra będzie tym łatwiejsza im większe

Przeciw zaniechaniu chronią trykoty. Wszelkie trykoty dla pań, panów i dzieci poleca „Wielkim wyborze i tanich cenach Kalamajski” towar pierwszej a nie drugiej jakości.

sukcesy odniesie armia japońska. Dlatego też książę Konoę nie spieszy się z rozpoczęciem rozmów z Wielką Brytanią. (J)

Prasa zagraniczna

o roszczeniach kolonialnych Rzeszy

Poznań, 22. 10.

Na łamach „Daily Telegraph” z dnia 8 bm. zamieszczono odezwę członka Rady Prawodawczej i Wykonawczej Kenji, lorda F. Scott’a, skierowaną do wszystkich mieszkańców Afryki Wschodniej i nawołującą do zdecydowanego sprzeciwiania się wszelkim projektom odstąpienia Tanganiki Niemcom. Autor odezwę stwierdza absolutną konieczność zachowania Tanganiki w granicach Imperium Brytyjskiego i wyraża ubolewanie nad faktem, że część społeczeństwa angielskiego nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia przynależności tej kolonii dla przyszłości Imperium Brytyjskiego w Afryce.

Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Cape Town w dn. 7 bm., iż prasa Unii Południowo-Afrykańskiej zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek powodu do odstąpienia Południowo-Zachodniej Afryki i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo bezpośrednie go sąsiedztwa Unii z agresywnym mocarstwem, co pociągnęłoby za sobą konieczność kosztownych zbrojeń.

Korespondent „Le Temps” donosi z Brukseli w dn. 7 bm. o odzwierciadlającej

się w prasie obawie pewnych kół politycznych i sfer kolonialnych belgijskich przed możliwością dokonania przez wielkie mocarstwa podziału posiadłości zamorskich państw małych.

Pismo „l'Oeuvre” w jednym z ostatnich numerów zamieściło artykuł, omawiający konieczność współpracy międzynarodowej w sprawach dotyczących kolonii. Zdanem autora artykułu zwrot Niemcom dawnych ich posiadłości zamorskich jest zupełnie nie możliwy i pozatem nie rozwiązuje problemu kolonialnego, którym obecnie interesują się nowe kraje, jak na przykład Polska. Dla rozstrzygnięcia kwestii kolonialnej powinny być brane pod uwagę nie terytoria i nie przynależności, lecz kategorie produktów.

Korespondent „Gazette de Lausanne” z dnia 13 bm. donosi, iż opinia belgijska w pierwszym rzędzie niepokoi się pogłoskami o projektowanym odstąpieniu Niemcom północnej Angoli Portugalskiej i południowej części Konga Belgijskiego. Należy przy puszczać, iż Belgia nie zgodzi się na plany powyższe i gotowa jest bronić swoich posiadłości.

Na marinesie artykułów o „dzielnicowości”

Antagonizmy dzielnicowe są dziełem obcych agentur

Poznań, 28. 10.

Otrzymałmy od p. Z. W. następującej treści list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Z wielkim zainteresowaniem czytam artykuły na temat dzielnicowości, zamieszczone ostatnio w poczytnym piśmie Pańskim. Wiele w nich prawdy, nie brak jednak luk i omyłek, które usmieję się w miarę szerszego zainteresowania tematem.

Jeśli chodzi o piękny artykuł p. dr. Jeszkego, pragnę uzupełnić go zasadniczym stwierdzeniem, że procentualnie ilość Wielkopolan pracujących zawodowo na terenie Małopolski i Kongresówki jest większa aniżeli procent „przybyszów” zarobkujących w Wielkopolsce. Wielkopolanie zajmują w Kongresówce i Małopolsce wybitne stanowiska w administracji państwowej, woj-

sku, samorządzie, w zawodach wolnych i przemysle. Szczególnie silne skupienia Wielkopolan znajdują się na Śląsku i w stolicy, gdzie powstał nawet „Klub Wielkopolan”. Fakty te przypisać należy głównie brakowi wszelkich nastrojów dzielnicowych w Kongresówce i Małopolsce. Ba, jeśli w dzielnicach tych można mówić o nastrojach dzielnicowych, to są one raczej... przychylnie Wielkopolanom i to mimo równie ciężkich warunków życiowych, w jakich żyjemy na naszych kresach zachodnich. Równie mentalnością hasła „Azja dla Azjatów” hasło „Wielkopolska dla Wielkopolan” lub „śląsk dla ślązaków” nie może przeto być wyrazem prawdziwych nastrojów społeczeństwa i ma moim zdaniem głębszej natury podłoże.

Artykuł p. Kubickiego zawiera szereg bardzo trafnych i głęboko wyczułych spostrzeżeń. Przytoczone przez autora stanowisko, zajęte przez Miecz. Palucha w rozmowie z sp. Hołowką, nie jest jednak trafnym przykładem dzielnicowości. Uwzględnić należy, że Paluch był naówczas tylko na tyle politykiem, na ile uzupełnić należało niedociągnięcia ówczesnej władzy politycznej b. zab. pruskiego, tj. Naczelnej Rady Ludowej. Poza tym był żołnierzem, którego zadaniem było nadawanie siły i wykonywanie poleceń władzy politycznej. Klasyycznym przykładem stosunku władzy cywilnej do najwyższych choćby dowódców wojskowych jest znany incydent między Clemenceau a Fochem, gdy „stary tygrys” postawił wielkiego Focha na „bacznosc”. Wyrażenie Palucha, że na zlecenie swej władzy przełożonej pójdzie nawet przeciw Warszawie, jest dowodem wysokiej cnoty żołnierskiej, a nie nastrojów dzielnicowych. Tym bardziej, że nie wiemy, co się w danej chwili w sercu Palucha działo.

Nastroje dzielnicowe w Wielkopolsce datuje od roku 1919, a były dziełem prowokacji niemieckiej, co ujawnia niezbita publikacja Cleinowa p. t. „Der Verlust der Ostmark”. Chodziło Niemcom naówczas o to, by poprzez rozpętanie antagonizmów dzielnicowych przeprzeć autonomię ziem b. zaboru pruskiego, w oczywistej nadziei rychłego odzyskania utraconych terenów. W tym celu prowokacja niemiecka zaszcze piała wśród ludności ziem zachodnich widmo ruiny gospodarczej i najazdu „przybyszów” z Kongresówki i Małopolski. Wiemy, ile zła akcja ta poczyniła. A jakie jej ślady po dziś dzień wśród ludności pokutują?

Jedno wydaje się prawdopodobne: Co pewien czas na ziemiach zachodnich odżywające antagonizmy dzielnicowe są dziełem obcych agentur, które poprzez osłabienie naszej spójności wewnętrznej dążą do podważenia sił moralnych narodu polskiego. Autorytatywne zbadanie tej możliwości będzie przypuszczalnie ostatecznym kresem nastrojów dzielnicowych na ziemiach zachodnich.

Medal budowy kopca na Sowińcu

Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie wydał pamiątkowy artystycznie wykonany medal w brązie ku upamiętnieniu budowy kopca.

Cena medalu średnicy 5 cm. w opakowaniu wynosi 2,50 zł.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na dokończenie otoczenia kopca. Ze względu na ten cel i wysoką wartość artystyczną oraz niską cenę, medal ten będzie miłym wspomnieniem uczestników sypania kopca i cenną pamiątką w każdym polskim domu.

Zamówienia — o ile możliwości zbiorowe — należy kierować pod adresem: Wydział Wykonawczy Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego, Kraków, ul. Lubicz 4 (konto P. K. O. Nr. 407,777 Kraków), w Warszawie można nabywać medal w Głównej Księgarni Wojsk., ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 11.

Ruch letniskowy

w górskich powiatach

Ostatnie zestawienie ruchu letniskowego z 67 miejscowości, znajdujących się na terenie 9 powiatów województwa krakowskiego, wykazuje za okresy: zimowy i letni 1938 r. ogólną liczbę 284.895 osób. Największą frekwencję w obu sezonach osiągnął powiat nowotarski, w którym przebywało około dwie trzecie ogółu przyjezdnych. Na drugim miejscu znalazł się powiat nowosądecki, na trzecim — żywiecki.

Pożar w szkole lotniczej

Londyn, 28. 10. (PAT)

Wczoraj wieczorem w szkole lotniczej na lotnisku Woodley pod Reading wybuchł pożar, który rozszerzał się z taką szybkością, iż strażacy nie mogli z powodu żaru dostać się do wnętrza budynku, aby wyratować archiwum szkoły, kombinezony lotnicze uczniów, spadochrony i instrumenty. Wszystkie te przedmioty uległy zniszczeniu. Jeden z pracowników lotniska został ranny odłamkami pękającego szkła. Budynki szkolne izolowane zostały od hangarów, które nie ucierpiały.

125 złotych za chwilę uwagi!

Pragnąc wynagrodzić Czytelników „Nowego Kuriera” za pilne czytanie gazety, podwyższyliśmy liczbę premii pieniężnych o pięć dalszych nagród pocieszenia.

Jak należy zdobyć nagrodę?

Każdy Abonent „Nowego Kuriera”, który już uiszczył przedpłatę za miesiąc listopad 1938 r. może wziąć udział w niniejszym konkursie premiowym.

Natomiast wykluczeni zeń są wszyscy współpracownicy Redakcji i Administracji „Nowego Kuriera”, oraz korespondenci i przedstawiciele.

Po wycięciu obok składanki, należy ułożyć ją i nalepić na ćwiartkę papieru. To jest rozwiązanie zadania konkursowego.

Wraz z rozwiązaniem, należy podać dane dotyczące nadawcy, w szczególności niezbędne jest podanie:

1. imienia i nazwiska, oraz dokładnego adresu,
2. dołączenia kwitu abonamentowego na listopad br., jeśli abonent otrzymuje gazetę przez pocztę wzgl. agenturę.
3. Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem: „Nowy Kurier”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 18 z dopiskiem „Konkurs premiowy”.

Abonenci, którzy uiszczają przedpłatę do rąk roznościcieli (w Poznaniu) mogą zapewnić sobie udział w konkursie bądź to przez wpłacenie należności w Administracji „Nowego Kuriera” (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 18), bądź też przez zażądanie u roznościciela, żeby dostarczył kwit abonamentowy na miesiąc listopad br.

Termin zamknięcia

Termin zamknięcia dla nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 2 listopada br. godz. 12-ta. Po terminie tym, nadesłane rozwiązania nie będą już uwzględniane przy rozdziale nagród. Wszystkie udane rozwiązania wezmą udział w losowaniu w obecności rejenta, które zadecyduje o przyznaniu nagród.



Nagrody są następujące

- zł 50,— jako pierwsza nagroda
- zł 20,— jako druga nagroda
- 3 x zł 10,— jako trzy dalsze nagrody
- 5 x zł 5,— jako pięć nagród pocieszenia

Ogłoszenie wyniku konkursu premiowego, nastąpi w dniu 5 listopada br. w nr. 255 „Nowego Kuriera”. W tym samym dniu nagrody, wysłane zostaną przez pocztę przekazem pieniężnym do rąk laureatów konkursu.

Idziemy do urn wyborczych

Kogo wybieramy w okręgu nr. 97?

Poznań, 28. 10.

Zgromadzenie okręgowe w Ostrowie reprezentujące przedstawicieli powiatów: ostrowskiego, kępińskiego, krotoszyńskiego i jarocińskiego wybrało pięciu kandydatów.

Na pierwszym miejscu wysunięto p. Ministra komunikacji płk. Juliusza Ulrycha, którego życiorys obszerny podawaliśmy przed kilkoma dniami, na

drugim zaś działacza robotniczego dotychczasowego posła Franciszka Szymańskiego, na trzecim zaś p. E. Basińskiego, następnie Marciniaka Marcina, Kaczora Walentego i Stefana hr. Czarneckiego.

Zyciorysów p. Czarneckiego i Marciniaka nie otrzymaliśmy, nie możemy więc podzielić się z czytelnikami danymi odnośnie ich działalności politycznej.

Juliusz Ulrych



Minister Juliusz Ulrych w okręgu tym kandyduje na pierwszym miejscu. We wczorajszym numerze podaliśmy już ogólne wiadomości o kolejach jego życia. Minister Ulrych w okręgu tym staje osobiście przed

wyborcami, głosząc zasady jedności i solidarności narodowej tak bardzo potrzebne Polsce dla ugruntowania siły państwa i znaczenia jego wśród mocarstw Europy. Minister Ulrych cieszy się wielką sympatią w szerokich sferach naszego społeczeństwa.

Euzebiusz Basiński

Kupiec, urodzony 16 czerwca 1889 w Jarocinie. Studia średnie odbywał w Lesznie, Wrocławiu i Berlinie. Jako członek tajnej Organizacji Wojskowej „Jedność” w Jarocinie należał do organizatorów Powstania Wielkopolskiego na tamtejszym odcinku. W listopadzie 1918 roku zostaje członkiem Rady Robotników i Żołnierzy. Jako mąż zaufania tejże Rady obejmuje nadzór nad dworcem w Jarocinie, później kieruje komisariatem obwodowym. Po zlikwidowaniu Rady Robotników i Żołnierzy zostaje sekretarzem Powiatowej Rady Ludowej. W tym charakterze organizuje Powiatową Straż Ludową, w której piastuje stanowisko zastępcy komendanta i szefa sztabu. W lipcu 1920 roku Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej powołuje go na stanowisko komisarza granicznego w Tczewie, skąd w roku 1921 przechodzi do Grudziądza jako komendant P. P. Zwolniony na własną prośbę, wraca w październiku 1922 roku do Jarocina, obejmując przedsiębiorstwo swojego ojca.

Na terenie Jarocina pracuje wydatnie

w szeregu organizacji społecznych, piastując kolejno prezesury w Tow. Samodzielnych Kupców, „Sokole”, Tow. Powstańców Wielkopolskich, którego jest członkiem honorowym. W sierpniu 1934 roku zostaje mianowany komisarzem wójtem w Kotlinie, zyskując sobie zaufanie tamtejszego społeczeństwa, które w roku 1935 wybrało go jednocześnie wójtem.

Odnaczony jest Krzyżem Niepodległości i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

P. Basiński od chwili powstania OZN jest członkiem Rady Obwodowej OZN.

Fr. Szymański



Ur. w roku 1893 w Pyszczy pow. śremskiego ukończył tam szkołę, po czym wyemigrował do Westfalii, gdzie szereg lat pracował w górnictwie węglowym. Powołany w roku 1914 do armii niemieckiej — zwolniony został jako inwalida wojenny. Mimo to w czasie inwazji bolszewickiej zgłosił się do wojska polskiego.

Jeszcze jako młodzieńiec na obczyźnie rozwijał pracę społeczną w szeregu organizacji kulturalno - oświatowych i w ZŹP. W Bottrop - Eigen zorganizował szkołę pol-

ską. Tamże był naczelnikiem gniazda „Sokoła”.

W niepodległej Polsce Zjednoczenie Zawodowe Polskie powołało go na stanowisko sekretarza okręgowego Związku Robotników Rolnych i Leśnych, którego zarządem głównego sekretarzem jest obecnie. Nigdy nie ograniczał się do pracy zawodowej. Był i jest czynnym członkiem szeregu organizacji i instytucji samorządowych, ubezpieczeniowych i innych. Społeczeństwo jarocińskie kilkakrotnie obdarzało go swym zaufaniem, powierzając mu stanowiska członka Rady Miejskiej, Sejmiku i Rady Powiatowej i Sejmiku Wojewódzkiego.

Walenty Kaczor

Walenty Kaczor, z zawodu rolnik, urodzony dnia 11 lutego 1882 roku w Smardzicach powiat Kępno.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Laskach pow. kępińskiego, mając 18 rok życia, wyjechał do Westfalii. Pracował tam przez 12 lat jako górnik.

W 1912 roku nabył gospodarstwo rolne w Rakowie, skąd został powołany w 1914 roku na wojnę światową. W czasie powstania w 1919 roku organizuje na terenie zajętem przez ówczesny Grenzschutz młodzież polską, przeprowadzając ją potajemnie na teren byłej Kongresówki do wojska polskiego. Sam zaś staje na czele Straży Ludowej.

Od 1920 roku aż do chwili obecnej jest członkiem Rady Powiatowej i Rady Gminnej w Opatowie, członkiem Sejmiku Wojewódzkiego, od roku 1936 członkiem Wydziału Wojewódzkiego.

Za zasługi na polu pracy społecznej zostaje odznaczony w 1937 roku Krzyżem Zasługi.

NARODOWCEM

we własnym państwie jest ten, co przedstawicielstwa narodowego nie lekceważy.

Oddaj swój głos w dniu 6 listopada!

Manifest do potomności

Odczytany będzie za pięć tysięcy lat

Poznań, 28. 10.

Uczni współczesni mozolą się nad odczytywaniem najrozmaitszych hieroglifów, znaków, obrazków kutech w kamieniu i skałach przed wielu wiekami, z wykopalisk różnych wnoszą o życiu dawnych ludzi, a z układu geologicznego ziemi wnioskuje o milionach lat, przez które odbywało się powstawanie naszego globu.

Amerycanie znani są z zasady bicia rekordów. Pomyśleli więc i o tym, aby ludzie, którzy żyć będą za 50 wieków (50 razy 100 = 5000 lat), mieli właściwe pojęcie o naszych czasach. Przewidują bowiem, że współczesne zbiory biblioteczne, naukowe i dokumenty, stanowiące wartość archiwalną, mogą ulec zniszczeniu. Cóżby ludzie za 5 tysięcy lat wiedzieli o nas, o naszej kulturze i zdobyciach naukowych?

W przyszłym roku odbędzie się w Nowym Jorku światowa wystawa. Ma ona przepychem, nowoczesnością, bogactwem pokazów zdobyć współczesnego geniuszu przewyższyć wszystko, na co zdobył się do tej pory którykolwiek naród.

Jedną z najpoważniejszych atrakcji, jakie przygotowują pomyslowi Amerykanie, jest manifest do potomności.

Manifest ten ma być wmurowany na terenie wystawy światowej i jest zbiorem dokumentów, zawierających charakterystykę naszej epoki i jej dorobku, pisanych przez najwybitniejszych uczonych i literatów. Dokumenty te mają podać ludziom przyszłych pokoleń za 5 tysięcy lat od chwili bieżącej licząc, wiadomości mogące stanowić materiał dla badań nad obyczajami, kulturą, bolączkami i wysiłkami współczesnych narodów w najrozmaitszych dziedzinach oraz syntetycznie zobrazować dotychczasowe wysiłki ludzkości przez ciąg 20 wieków czyli 2 tysięcy lat. W ten sposób materiały te przedstawiać będą doskonały zbiór mogący ułatwić ludziom przyszłych epok rzetelną ocenę historycznego rozwoju ludzkości.

Z woli fundatorów owego „manifestu do potomności” ma on być wydobyty dopiero w roku 6939. Ale nie wiadomo także, czy wtedy ludzie mogliby czytać dokumenty pisane w języku angielskim. Dlatego będą one zaopatrzone w odpowiedni klucz, który ułatwić może odczytywanie ich przez uczonych przyszłych wieków. Klucz ten tworzą hieroglify naprowadzające czytelnika na zasady języka angielskiego.

Manifest umieszczony będzie w specjalnym schowku zabezpieczającym dokumenty te przed zniszczeniem i zamurowany w głębokości 15 metrów pod ziemią. Miejsce wmurowania nakryte będzie płytą, na której wyryty napis głosić będzie, że dopiero w roku 6939 wolno odkopać owe doku-

menty.

Dokumenty te opracowują najwybitniejsi uczeni współcześni, między innymi Einstein Albert i Tomasz Mann.

Einstein, genialny fizyk, tak określa naszą współczesność:

„Nasze czasy były bogate w twórczych ludzi. Pokonanie sił przyrody i poznanie świata materii mogłyby bardzo ułatwić nam życie. Posiłkowaliśmy się siłami przyrody, by człowieka uwolnić od pracy najcięższej. Umieemy latać i porozumiewać się ze sobą przy pomocy niewidzialnych fal”.

Einstein kończy swe wywody tak:

„Źródło naszych cierpień tkwi w tym, że rozsądek i charakter mas ludzkich są niewspółmiernie niskie w stosunku do rozumu i właściwości charakteru reprezentowanych przez twórców naszej epoki”.

Nie optymistycznie wypadła także ocena współczesności w określeniu Tomasza Manna. Twierdzi on:

„Mniemanie, że przyszłość to „lepsze czasy”, jest jedną z największych pomyłek nauki o postępie. Niemniej, nie chcemy tracić nadziei wobec was, naszych dalekich potomków. Także i wy podobnie do naszych

żywić będziecie zapatrywania, tak jak nasze podobne są do zapatrywań ludzkich z przed pięciu tysięcy lat; także i za waszych czasów duchowi, intelektowi ludzkiemu będzie ciężko. Nigdy mu przecież lekko na tej ziemi nie było, inaczej jednak byłby ludzkości niepotrzebny. Optymizm, wiara w jaśniejszą przyszłość to też tylko wyraz wiczych dążeń człowieka, osobistych pragnień, by móc kiedyś wreszcie żyć po ludzku. Bracia przyszłości, wiedźcie, że i my, wszystkiemu naprzekór, zgodni jesteśmy z wami w tych nadziejach i dążeniach”.

Nie znamy ocen innych uczonych. W każdym razie ton ich jest trochę zgorzkniały i wnioski wysnuwane przez nich mogą się okazać fałszywe.

Człowiek bowiem jest w gruncie rzeczy dobry i nie wiadomo, czy ciężkie przeżycia współczesnych w ocenie ludzi z roku 6939 nie będą oceniane inaczej.

Ciekawi jesteśmy ocen innych uczonych i tego także, czy uczeni przyszłości będą musieli także tak ciężko mozolić się nad odczytywaniem hieroglifów ułatwiających zrozumienie współczesnego języka angielskiego.

Z dawnych obyczajów w Południowej Afryce

W parlamencie Unii Południowo-Afrykańskiej wpłynął wniosek ustawowego zakazu udzielania ślubów zakochanym „od pierwszego wejrzenia”. W uzasadnieniu swego wniosku poseł Badenhorst podkreślił, że „większość tego typu zakochanych, po krótkim okresie współżycia, rozchodzi się, nierzadko w okolicznościach szkodliwych dla interesu publicznego”.

Poseł Badenhorst pragnie wskrzeszenia dawnego obyczaju holenderskiego, według którego oblubieńcowi odwiedzającemu

wybrankę serca, ojciec panny młodej wręczał płonąca świecę. Po długości świecy młodzieniec mógł się orientować, czy zalety jego są mile widziane, czy nie. Młodzi pozostawali z sobą — do chwili wypalenia się świecy. Dużo świec musiano wypalić, zanim rodzice panny młodej dali zezwolenie na ślub, zato jednak, jak podkreśla poseł Badenhorst, małżeństwa były trwalsze i miłość małżeńska płonęła gorącym płomieniem i nie topniała jak wosk.

Jod z krajowego surowca

Poznań, 25. 10.

Niezbędnym środkiem leczniczym dla kraju jest jod, pierwiastek należący do grupy chlorowców. Jego roztwór w alkoholu otylowym stanowi popularną w lecznictwie jodynę. Poza tym jod — szczególnie jego związki nieorganiczne, jak i organiczne — odgrywają wybitną rolę w terapii.

Dzięki swym właściwościom jod jest uważany za jeden z najważniejszych środków leczniczych. Otrzymywano go początkowo z popiołu roślin morskich, głównie w Normandii, Bretanii, Szkocji, Japonii. Najważniejszym źródłem jodu są je-

dnak ługi pokrystaliczne z południowo-amerykańskich fabryk saletry; są one w stanie same zaopatrzyć światowe zapotrzebowanie na jod. Przeróbką jodu surowego na czysty, oraz na wszystkie związki jodu we dla lecznictwa zajmują się głównie Niemcy.

Omówione wyżej źródła produkcji jodu są źródłami obcymi. Niewiadomo, czy będzie można zawsze z nich korzystać. Wojskowa służba zdrowia, stale dążąca do posiadania podstawowych materiałów nie tylko produkcji krajowej, ale i z własnych surowców, zainicjowała przeprowadzenie ba-

dań nad możliwością uruchomienia produkcji jodu z surowców krajowych.

Mamy w kraju źródła wód mineralnych, zawierające jod (Iwonicz, Rymanów, Rabka, Ciechocinek i inne). Zawartość tego pierwiastka jest w nich stosunkowo mała i eksportacja nie opłacałaby się. Dużo większą ilość jodu, jak również i bromu, zawierają t. zw. wody przyropne, towarzyszące ropie naftowej. Przeprowadziwszy w tym kierunku badania, osiągnięto już pewne wyniki, otrzymując na drodze laboratoryjnej w Instytucie Badań-Kierownictwa Zaopatrzenia Sanitarnego z solanki przyropnej, pochodzącej z jednego z szybów naftowych Zagłębia Boryslawskiego, pewne ilości wolnego jodu i bromu.

Dalsze prace pójda w kierunku otrzymania jodu i bromu w skali półfabrycznej.

Na Wystawie Szpitalnictwa w dziale wojskowym był demonstrowany przyrząd laboratoryjny do wydzielania jodu z solanki, oraz otrzymywany tą drogą wolny jod i brom.

Inicjatywa wojskowa prowadząca do krajowej produkcji jodu, wzbudziła duże zainteresowanie sfer fachowych.

Dlaczego kobiety kupują?

Zdaniem jednego z amerykańskich kupców motywy, które skłaniają kobiety do kupna, są rozliczne i... dość niespodziewane. Motywy te uszeregowal ów kupiec w następującej kolejności: 1) Ponieważ inne kobiety robią to samo — 2) Ponieważ poradziła jej przyjaciółka — 3) Ponieważ przeczytała ogłoszenie — 4) Ponieważ przypuszcza, że nowy nabytek spodoba się ukochanemu — 5) Ponieważ pragnie, żeby inne kobiety jej zazdrościły — 6) Ponieważ jest to „okazja” — 7) Ponieważ zobaczyła to na wystawie — 8) Ponieważ widziała podobne rzeczy w kinie — 9) Ponieważ pragnie pięknie wyglądać — 10) Ponieważ coś jej się podobia.

Najmniejszy ptak

Najmniejszym na świecie ptakiem, który jest trzymany w niewoli, jest szmaragdowy kolibr, znajdujący się w posiadaniu jednego ze Szkotów a mianowicie p. A. B. Andersona. Kolibr waży 11 gramów i jest 2 i pół cm. wysoki. Ptasek ten żyje w dużej klatce, elektrycznie ogrzewanej, w stale niezmięnionej temperaturze. Jest on karmiony miodem, kondenzowanym mlekiem i mączką owibakową. Gdyby pozostał przez dwie godziny bez pożywienia, kolibr zginałby z głodu. Co kilka minut podlatuje on do poidełka formy rurkowej, skąd spływa kroplami pokarm w stanie płynnym. Przeleciawszy raz sześć metrów długą klatkę, ptasek tak się męczy, że musi natychmiast odpoczywać.

Jest to szczególny wypadek, gdyż ogólnie wiadomym jest, że kolibry giną w niewoli.

Odcinek kulturalny

Miodowe tygodnie

Mieliśmy dnie radości i podniosłych nastrojów — miało i Polskie Radio swoje dnie chwały i pojednania z najoporniejszymi swymi przeciwnikami.

Wiadomo, że wszelka niedola i niebezpieczeństwo jednoczy ludzi, jak jednoczy ich i wspólna radość wyrastająca jak zielona gałązka z usychającego pnia.

Tak było w ciągu ubiegłego miesiąca, kiedy zawisła nad Europą, a tym samym i nad nami groza wojny z jej wszystkimi makabrycznymi horoskopami. Gazety i pisma nie zdołały z natury rzeczy dotrzymać kroku galopującemu wypadkom, ani tym mniej nie zdołały zaspokoić ciekawości. Większość czytelników zrezygnowała zresztą dobrowolnie ze złudzeń szukania w prasie odpowiedzi na dręczące pytania — co nam przyniesie następna godzina i tym gorliwiej oblegała głośniki otwarte w permanencji do późnej godziny nocy i od wczesnego ranka, zdając sobie dobrze sprawę, że jedynie ten współczesny środek informacyjny może stanąć na wysokości współczesnej techniki życia politycznego.

Dowody tego złożyło Polskie Radio i złało egzamin ze swej sprawności informacyjnej summa cum laude, jak jednogłośnie stwierdziła cała Polska prasa omawia-

jąc ten radosny okres naszego życia politycznego.

Zacząło się od zaognienia stosunków czesko-niemieckich, po czym zaogniły się i nasze sprawy graniczne z Czechami prawie do stanu czerwoności i wówczas w ciągu ostatnich dwóch dni pokreślało radio kilkakrotnie incydent graniczny pod Dzieńmorowicami, który mógł łatwo stać się casus belli, bo w takich momentach nie wiele potrzeba. W międzyczasie padają z głośnika co kilka godzin denerwujące oświadczenia, że na ultimatum polskie jeszcze nie ma odpowiedzi z Pragi — że upływa termin jeden i drugi — a wreszcie ostatni w sobotę...

Czy można sobie wyobrazić w Polsce człowieka, któryby w oną sobotę zamknął głośnik, lub, co gorsza; z braku aparatu nie czuł wyrzutów sumienia lub głębokiego żalu do losów — pozbawiających go tego jedynego środka informacyjnego?

I wreszcie odciążenie! Padają z głośnika słowa historyczne: „Praga przyjęła polskie warunki bez zastrzeżeń!” Ulga, błogostan.

A potem to radosne święto drugiego października — niedzielne, słoneczne, południem na zaślubiny Polski z Zaolziem.

Któż nie zazdrościł wówczas Ślązakom i Krakowianom, że mogli zdążyć do Cieszyna? Byłaby chyba cała Polska pojechała jakąś luxtorpedą, olbrzymim autobusem nadpowietrznym na ten graniczny most nad Olzą. Niestety. Pozostał znów jedyny tłumacz uczuć, pośrednik i powiernik — dzielący się radością z całą Polonią świata: głośnik „superhiperheterodyna”, lub skromny detektor, wszystko jedno; byle jego serce transmisyjne biło na cieszyńskim moście — to głos doleci wszędzie.

I doleciał z cieszyńskiego rynku historyczny, krótki, żołnierski rozkaz Naczelnego Wodza: m-a-s-z-e-r-o-w-a-ć! Za Olzę maszerować po 600 latach. Ostatni Piast wydał rozkaz: „wyczołgać się” — a teraz het man wszystkiej polskiej sily zbrojnej przekreśla tamte postanowienia i rzuca swe świetne pulki w objęcia — nie śmierci — lecz płaczących ze szczęścia rodaków cieszyńskich.

Z tą symboliczną garstką żołnierzy ruszyło w tamtej minucie rozkazu — z Warszawy rzuconego, przez wodza — pewnie ponad trzy miliony polskich serc, bijących radośnie przy wszystkich głośnikach w Polsce i po za jej granicami... Znikła przeszczerzeń, czas, wyczarowała się ustami (jakże cudnie wzruszonego...) sprawozdawcy wizja tego cichego dotąd na olzańskim wzgórzu miasteczka z symboliczną Wieżą Piastowską — wizja waziatkiego mostu, co stał się w tej chwili brylantową klamrą wspaniałej delii Rzpłitej — i dziw, że nie

zawalił się pod ciężarem wzruszenia i nie spłynął w strumieniach wezbranej od łez rzeki...

A potem te powitania rodzinne, okrzyki wesela, kwiaty darów, bramy triumfalnie otwartych serc — przez całe dwa tygodnie w Trzyńcu, Karwinie, Boguminie, Jabłonkowie...

Nie obfituje nasze życie w nadmiar radości, święta narodowe ciągle noszą jeszcze nalot jakiejś dawnej melancholii — więc taka improwizacja polskiego święta „zdobycia bastylli” miała walor i posmak szumnego wesela z drużbami, banderą i gośćmi z całej Polski, gośćmi obecnymi duchem i słuchem na tym polonezie wszystkich stanów — wijącym się po zielonym Zaolziu w złotej, polskiej jesieni.

Rozszerzyły się w one dni serca i dusze polskie, bo rozszerzyły się granice Ojczyzny — należy sparafrazować słowa poetysjanowidza.

H. Szczerb.

Sprostowanie

W recenzji p. t. „Krywda romantyzmu” zamieszczonej we wczorajszym numerze „Nowego Kuriera” dwa zdania uległy dość poważnemu zniekształceniu. Podajemy je więc w brzmieniu właściwym: „We Francji Moliere grał w „Komedii Francuskiej”, albo po liceach silami młodych amatorów”.

„Nawet Goplana gramatycznie szczeniowała ten usięp utworu, w którym rozkazuje Grabca przebrać po królewsku”.

Dosadne przyzwyczajenie szkodliwej działalności endeckich prowodyrów Głos potępienia z ust b. członka zarządu Stron. Narodowego

Tczew, 28. 10.
W powiecie tczewskim kursuje ulotka, wydana przez b. członka zarządu Str. Nar., p. Fr. J. Hillara, w której tenże demaskując szkodliwą działalność zacietrzewionych prowodyrów obozu straceńców politycznych, uzasadnia swoje wystąpienie z Stron. Nar. listem otwartym poniższej treści:
„Rolnicy Koledzy! Powody mego wystąpienia z Stronnictwa Narodowego są następujące:
1) Prezes wojewódzki Stronnictwa Narodowego jest zdania, że do Sejmu powinni wejść ludzie bez czci i honoru, komuniści, żydzi i t. p.
Z tym stanowiskiem się nie zgadzam

a) bo nie chcę, abyśmy my rolnicy płacili podatki, które tamci uchwalą, b) bo nie wierzę, by tamci podnieśli cenę za zboże i przywrócili opłacalność naszych warsztatów, c) bo wiem, że tamci nie uchwalą ustaw oddłużeniowych, d) bo wątpię, czy ordynacja wyborcza, którą tamci uchwalą, będzie nam odpowiadała.
Drugim powodem, który zmusił mnie do wystąpienia z S. N. jest stosunek p. Józefa Matłosa p. o. kierownika Stronnictwa Narodowego na powiat tczewski do Cukrowni S. A. Peplin.
Koledzy! Oświadczam, że ja na niczym żółdzie nie stoję.

Rolnicy! Głosowanie to nie laska, to akt samoobrony zawodowej.
Kółkowicze! Niech żyje P. T. R. i niech pokaże nareszcie swoje siły.
Fr. J. Hillar.

Tak wygląda „rozum polityczny” partyjnictwem opętanych prowodyrów Stron. Nar. w świetle szczerych słów b. członka zarządu tego obozu. Kto dobrze zna zaślępienie partyjne prowodyrów tego stronnictwa, ten wie, że nie postępują oni tak, jak tego wymaga dobro państwa i narodu, lecz działają w myśl zarządu, który głosi że im w kraju będzie gorzej, to dla ich partii będzie lepiej.

Gniezno

Kolejarze przodują w ofiarności za F. O. N. Akcją zbiorczą, jaką zainicjował powiat gnieźnieński na dobroczenie armii, postępuje naprzód. Dotychczasowe wyniki tej akcji były omawiane na ostatnim zebraniu, odbytym pod egidą prez. Kasprowicza i z udziałem przewodniczących podkomitetów z powiatu. Zebrana suma przewyższa kwotę 12 tys. zł. Na tym tle pięknie wyróżnia się patriotyczne stanowisko kolejarzy gnieźnieńskich, którzy zadeklarowali kwotę 8 tysięcy zł.

Krotoszyn

Zastrzelony w czasie bójki. W sobotę 23 bm. odbyło się w lasach dębichowskich własności Olgierda Czartoryskiego, polowanie na bażanty. Pod wieczór spotkał w lesie Edmund Kokot dwóch mężczyzn, uzbrojonych w palki. Po krótkiej wymianie słów doszło do bójki, w czasie której padł strzał. Ciężko rannego Jakóba Wielkiego, kawaler lat 21 z Kobylina, odwieziono samochodem do szpitala miejskiego w Krotoszynie, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Drugim osobnikiem był Więcek z Kobylina. Kokot został aresztowany i oddany do Krotoszyna. Dalsze dochodzenie prowadzi P. P. w Kobylinie.

Nieszczęśliwy wypadek. Na terenie majątku Łągiewniki został postrzelony z fuzji Antoni Janowski z Marianowa przez polowego Aleksandra Biłozierskiego. Janowski padł koniecznie i nie chciał ich spędzić, a nawet przeciwnie biczyskiem uderzył polowego, który łufą uderzył znowu Janowskiego w ramię, przy czym fuzja wypaliła i zraniła J. w lewą pachę. Janowskiego odwieziono do szpitala w Krotoszynie, gdzie dokonano operacji.

Inowrocław

Pożary na Kujawach. W Przedczu w zagrodzie Józefa Chmielewicza wybuchł groźny pożar, który strawił stodołę drewnianą, krytą słomą. Następnie ogień przeniół się na sąsiednią stodołę Antoniego Narazińskiego, która stanęła w ogniu. W stodołę spaliło się zboże tegorocznego zbioru oraz narzędzia rolnicze. Ogólne straty sięgają 15.000 zł. — We wsi Zarowo gm. Przedecz w zagrodzie Wojciecha Frydrycha spaliła się stodoła ze zbożem w ilości około 30 wozów z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą ponad 2000 zł. Przyczyn tych pożarów nie udało się jeszcze ustalić.

Mogilno

Z zebrania wyborczego do Sejmu. W dniu 26 bm. o godz. 17.30 w Dąbrowie pod Mogilnem odbyło się zebranie informacyjno-wyborcze do Sejmu, które miało na celu zapoznanie się z sposobem głosowania. Podobne zebrania odbyły się w tym samym dniu w okolicznych okręgach wyborczych okręgu 99, a w dalszych obwodach odbywać się będą do 31 października włącznie.
Zebranie obwodowe. W Mogilnie w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie obwodowe do Senatu obwodu 12, na którym dokonano wyboru delegata do Woj. Kolegium Wyborczego na okręg 99. Wybrany został kier. szkoły powszechnej Grylewicz, zyskując na ogólną liczbę 99 głosujących 75 głosów. Tegoż dnia o godz. 12 odbyło się podobne zebranie w sali Domu Katolickiego, na którym wybrano jako delegata gminy Mogilno - Zachód wójta Antoniego Sankowskiego z Wyrobków. W obu przypadkach głosowało około 78 proc. uprawnionych.
Podwójne samobójstwo 18-letniej dziewczyny. Dobre poruszone zostało podwójnym samobójstwem, jakie popełniła 18-letnia dziewczyna, niej. Irena Kręcicka, zamieszkała u swego kuzyna. Napila się ona esencji octowej, a kiedy trucizna zaczęła już działać, powiesiła się. Powód samobójstwa nie znany.

Nieuczciwa gospodyni. Dr. Truszczyński z Mogilna, obecnie zamieszkały na Pomorzu, zatrudniał w charakterze gospodyni niej. Marię Bolińską. Nieuczciwa gospodyni okradła swego pracodawcę z różnych przedmiotów na 800 zł. Bolińska i pasterka Waleria Bakowska stanęły w ub. piątek przed Sądem Grodzkim w Mogilnie. Pierwszy sąd winę udowodnił i skazał ją na 6 miesięcy więzienia, druga nie zjawiła się, bo, jak ustalono, już zmarła.

Kępno

Oszust w roli kwestarza na kościół. W okolicy Podzamcza, powiatu kępińskiego, grasował w ostatnich dniach pewien osobnik, który z listą i zamkniętą na klódkę kasetką, podając się za parafianina podzamieckiego, zbierał datki na budowę kościoła w Podzamczu. W Teklinowie został jednak oszust przez tamtejszego sołtysa zdemaskowany, ujęty i doprowadzony do posterunku policji. Tutaj, korzystając z chwilowej nieuwagi, uciekł, lecz po pewnym czasie został znów ujęty. „Kwestarzem” okazał się kilkakrotnie już karany Płotka z pobliskiego Wieruszewa. Kasetki i listy ofiarodawców oszust już przy sobie nie posiadał.

Ministranci złodziejami. Od pewnego czasu podpadało czynnikom kościelnym w Opatowie pod Kępno, że z kościoła parafialnego giną pieniądze zebrane czy to drogą składek, czy też opłat za usługi kościelne. Podejrzewano różne osoby, ale nigdy nie można było natrafić na ślad złodziei. Ubiegłego tygodnia znów ukradziono 28 zł. W dniu tym w zakrystii był organista. Żona jego, obawiając się, żeby o kradzież nie posądzono jej męża, stanęła na czatach i przychwyciła złodziei, którymi okazali się 12-letni chłopiec M. K. i 11-letni St. J., którzy jako ministranci usługiwali do mszy św. W krzyżowym ogniu pytali policji przyznali się oni do winy. Czeka ich dom poprawczy.

Na wzmoczenie potęgi Polski

Obywatelska inicjatywa „Straży Przedniej”

Września, 28. 10.
W chwilach, gdy całe społeczeństwo polskie jednoczy się pod hasłami obrony państwa, wrzeński zespół „Straży Przedniej”, gimnazjalnej organizacji pracy obywatelskiej, uchwalił dołożyć też swoją cegiełkę do wzmocnienia mocy obronnej Polski. W tym celu do programu swej pracy na bieżące półrocze włączył jako pozycję nadzwyczajną zbieranie wszelkiej maku-

latury, a fundusze, stąd otrzymane, przeznaczal na cele FON. Do akcji poza młodzieżą gimnazjalną winno stanąć i starsze społeczeństwo wrzeńskie, związane jakimkolwiek węzłami z życiem gimnazjum. O wynikach pięknej akcji podamy w odpowiednim czasie. Na marginesie warto dodać, że od dłuższego czasu „Straż Przednia” jest najczynniejszą organizacją na terenie wrzeńskiego gimnazjum.

Król Stan. Leszczyński odtąd patronem gimnazjum w Lesznie

Zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P.

Leszno, 28. 10.
W nr. 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 8 października rb. — czytamy na stronie 431 w dziale p. t. „Organizacja szkół”:
„2) Ministerstwo W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 21 września 1938 r. Nr. H S — 7851-38 zmieniło nazwę Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Komeńskiego w Lesznie na Państwowe Li-

ceum i Gimnazjum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Lesznie”.
Decyzję Min. W. R. i O. P. przyjmie społeczeństwo leszczyńskie z głębokim zadowolaniem.
Pozostaje jeszcze do rozwiązania sprawa nazwy ulicy. Przytoczona tu decyzja Min. W. R. i O. P. ułatwi niezawodnie zarówno Zarządowi Miejskiemu, jak i Radzie Miejskiej właściwe rozwiązanie kwestii ulicy Komeńskiego.

Chodzież

Uczniowie szkolni okradli skarbonkę św. Antoniego. W tych dniach dopuścili się świętokradztwa w kościele parafialnym w Margoninie uczniowie szkolni Rozgłochowski i Krumycki. Rozbili oni klódkę przy skarbonce św. Antoniego, zabrali zawartość oraz klódkę i podziлили się pieniędzmi. Sprawców wykryto w ten sposób, że kierownik szkoły poprosił dzieci, aby posiadane w domu klódkę przyniosły do szkoły celem zucia ich do szaf. Jeden ze sprawców kradzieży przyniósł klódkę od skarbonki i w ten sposób zdradził siebie i kolegę.

Zbąszczyń

Zebranie Powstańców Wielkopolskich. Zebranie Powstańców Wielkopolskich Koła Zbąszczyńskiego, które miało się odbyć w niedzielę, dnia 6 listopada br., z powodu wyborów do Sejmu się nie odbyło. Termin tego zebrania przełożony został na niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 przed południem w sali Strzelnicy. Na zebranie przybędzie delegat zarządu okręgowego z Poznania. Przybycie wszystkich członków i sympatyków obowiązkowe. Na zebraniu poruszone zostaną ważne sprawy, dotyczące się powstańców.

Zebranie kolejowców. Zebranie informacyjne członków Kolejowego Przystopobienia Wojskowego ognisko Zbąszczyń odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19 w sali świetlicy KPW na dworcu głównym w Zbąszczyń. Przybycie wszystkich pracowników kolejowych obowiązkowe.

Stale kino w Zbąszczyń. Ognisko Kolejowego Przystopobienia Wojskowego w Zbąszczyń posiadać będzie aparat kinowy. Kino zatem będzie w Zbąszczyń stale. W najbliższym czasie zainstalowana zostanie aparatura kinowa i wyświetlane będą interesujące filmy. Obywatele Zbąszczyń oczekują z wielkim zaciekawieniem pierwszego seansu nowego kina.

Września

Kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej. Wszystkie panie winny wziąć udział w kursie obrony przeciwlotniczo-gazowej, organizowanym przez koło kobiece LOPP od dnia 7 listopada. Zgłoszenia przyjmują: p. starościna M. Kowalewska, p. burmistrzowa Sołtysiakowa, p. Mańczyńska z ul. Kosciuszki i p. Szczerkowska z ul. Warszawskiej.

Leszno

Posiedzi za wyrób zapalniczek 13 miesięcy. Zapadł tu wyrok w sprawie Walentego Janowskiego z Komina i jego towarzyszy. Główny oskarżony, Walenty Janowski, stanął przed sądem pod zarzutem wyrobu zapalniczek, które rozpowszechniał wśród uboższych warstw ludności. Po udowodnieniu mu winy został skazany na 12 miesięcy i 24 dni więzienia oraz karę grzywny w łącznej sumie 1518 zł. Współoskarżeni w liczbie 18-tu, rekrutujący się przeważnie z ubogich robotników dominialnych, którym akt oskarżenia zarzucał nabywanie nielegalnych zapalniczek, zostali skazani na drobne grzywny z zamianą na karę aresztu. Koszty postępowania sąd nałożył na Walentego Janowskiego i Władysława Kuliga. Poza tym sąd orzekł konfiskatę kamieni, zapalniczek oraz przyrządów do wyrobu zapalniczek.

Prace nad budową nowego kościoła. Prace na placu budowy nowego kościoła postępują szybko naprzód. Mury świątyni wznoszą się coraz wyżej. Społeczeństwo Leszno powinno zainteresować się stanem prac i przy sposobności składać do puszek choćby najdrobniejsze ofiary na koszt budowy kościoła św. Szczepana. Nie zapomnijmy, że potrzeby Komitetu Budowy stale rosną i że trzeba pokrywać wciąż nowe rachunki za wykonane prace.

Wągrowiec

Nagła śmierć matki. W ub. wtorek 29 letnia mężatka Helena Janusowa z Ryszwka 15 minut po ułożeniu się na spoczynek zmarła. Jak stwierdził przywołany lekarz, śmierć nastąpiła z powodu paraliżu mózgu. Rozpacz męża jest tym większa, że zmarła w tych dniach spodziewała się potomstwa.

Skalmierzycy

Wyjaśnienie Zarządu XIV Kolejowego Koła LOPP w Skalmierzycach Nowych. W związku z artykułem, zamieszczonym w nr. 246 „Nowego Kuriera” o działalności Kolejowego Koła LOPP w Skalmierzycach dzisiejszy zarząd tegoż Koła wyjaśnia, że ofiarowany armii samolot został wykonany przez członków Koła LOPP w Skalmierzycach, według projektu p. Ciszaka Michała oraz że działalność XIV Kolejowego Koła LOPP w Skalmierzycach jest pod sprężystym kierownictwem zarządu, w skład którego wchodzi pp. Wawrzyniec Niezgódka prezes, Antoni Antczak wiceprezes, Leon Domeracki skarbnik i Kazimierz Muras sekretarz.

GIELDY

CEDULA URZĘDOWA GIELDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 27 października 1938 r.

Papiery procentowe

3% prem. poz. inwest. I. em. 84,25 P.	
3% prem. poz. inwest. II. em. 85,50 +	
4% poz. konsolidacyjna 68,50 P.	
4 ¹ / ₂ % wewn. poz. państw. 1937 r. 66.— P.	
4 ¹ / ₂ % zlot. listy zast. serii I. Pozn. Ziemi. Kred. 64,50 P. duże, 65.— P. średnie, 67.— + dr.	
4% listy zast. konw. ostempl. PZK 54,50—54+	

Akcje bankowe i przemysłowe

Herzfeld & Viktorius 67.— +	
Lubań - Wronki 26.— P.	
Tendencja utrzymana.	

CEDULA URZĘDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 27 października 1938 r.
STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdalna do przemiału	18.50—19.00
Żyto zdalne do przemiału	13.75—14.25
Jęczmień browarowy	16.00—17.00
Jęczmień 700—720 g/l.	14.75—15.25
Jęczmień 673—678 g/l.	14.00—14.50
Owies I. stand.	15.10—15.50
Owies II. stand.	14.50—15.00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0.35%	36.25—38.25
Mąka pszenna gat. I. 0.50%	33.50—36.00
Mąka pszenna gat. I-A 0.65%	30.75—33.25
Mąka psz. gat. II 35-65%	29.50—30.50
Mąka psz. gat. II 50—60%	25.00—26.00
Mąka pszenna gat. I. 50—65%	24.00—25.00
Mąka psz. gat. II 60—65%	22.50—23.50
Mąka psz. gat. III 65—70%	18.50—19.50
Mąka psz. gat. II. 35—65%	29.50—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0.50%	25.00—26.25
Mąka żytnia gat. I. 0.65%	22.75—24.25
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10.75—11.25
Otręby pszenne średnie stand.	9.25—10.25
Otręby żytnie stand.	9.00—10.00
Otręby jęczmienne	9.75—10.75
Groch Wiktorija	25.00—27.00
Groch zielony (Folger)	24.50—26.50
Rzepak ozimy	40.50—41.50
Rzepak jary	37.50—38.50
Siemie lniane	48.00—51.00
Mak niebieski	64.00—69.00
Gorzycza	34.00—36.00
Makuchy lniane w taflach	20.00—21.00
Makuchy rzepakowe w taflach	12.75—13.75
Ziemiaki fabryczne za kg %	17—17 1/2
Słoma pszenna luzem	1.50—1.75
„ pszenna prasowana	2.25—2.75
„ żytnia luzem	1.75—2.25
„ żytnia prasowana	2.75—3.00
„ owsiana luzem	1.50—1.75
„ owsiana prasowana	2.25—2.50
„ jęczmienna luzem	1.50—1.75
„ jęczmienna prasowana	2.25—2.50
Siano zwykłe luzem	5.00—5.50
„ zwykłe prasowane	6.00—6.50
„ nadnoteckie luzem	5.50—6.00
„ nadnoteckie prasowane	6.50—7.00

Tendencja utrzymana.
Ogólny obrót: 3258 t., w tem: pszenicy 280 t., tend. sp., żyta 1115 t., tend. sp., jęczmienia 475 t., tend. sp., owsa 210 t., tend. sp., przetworów młynarskich 869 t., tend. sp., nasion 44 t., tend. sp., pastewnych i in. 265 t., tend. sp.



Przed spotkaniem Europa - Anglia

Przed rozgrywką Kontynent — Anglia, która była wydarzeniem w dziedzinie gry w piłkę nożną, najmłodszy brat króla angielskiego, książę Kentu, uściskiem dłoni składa członkom obu drużyn życzenia. — Na zdjęciu książę, a od lewej ku prawej stronie: Kitzinger (Niemcy), Andreolo (Włochy) Kupfer (Niemcy) i Foni (Włochy). Kontynent uległ Anglii w stosunku 0:3.

Pięściarstwo

Mecz Hamburg — Warszawa odwołany.

Hamburg odwołał międzymiastowy mecz bokserki Warszawa — Hamburg, jaki od być się miał w Hamburgu 16 listopada.

Na decyzję powyższą wpłynął fakt, że Hamburg nie dostał do swojej reprezentacji dwóch pięściarzy — Baumgartena i Vogta.

Obaj ci pięściarze muszą przygotować się do udziału w reprezentacji Niemiec przeciwko Szwajcarii i Włochom w drugiej połowie listopada br.

Warta — Lubelski WS w Boksie.

W nadchodzącą niedzielę 30 bm. rozegrany zostanie w Lublinie towarzyski mecz bokserki pomiędzy Wartą poznańską, a mistrzem okręgu lubelskiego — LWS.

Zapaśnictwo

Zapaśnicy Włoch na mecz z Polską.

Na międzypaństwowy mecz zapaśniczy w stylu grecko - rzymskim Polska — Włochy, który odbędzie się 5 listopada w Poznaniu, włoski Związek Zapaśniczy wyznaczył następującą reprezentację:

w wadze koguciej — Bertoli, w piórkowej — Gavelli, w lekkiej — Molino, w pół średniej — Tozzi, w średniej — Galligati, w półciężkiej — Silvestri, w ciężkiej — Donati.

Plan rozbudowy stadionu w stolicy

Jak nas informuje inż. Tadeusz Kuchar z Państwowego Urzędu WF i PW, urząd ten zaprojektował już szkicowo plan rozbudowy stadionu Wojska Polskiego w Warszawie. Plany przewidują rozbudowę trybun tak, aby mogły one pomieścić 40 tys. ludzi. Plany te zostały już uzgodnione z PZPN i PZLA i zostaną wkrótce przedłożone zarządowi ZZ.

Wstępne roboty ziemne rozpocznie okręgowy urząd WF i PW już w początkach listopada.

Na rozbudowanych trybunach znajdzie się 11 tysięcy miejsc siedzących i około 30 tysięcy stojących.

Pod trybunami znajdują pomieszczenia lokale użytkowe, szatnie, biura itd.

Hokej

Jubileusz „Czarnych”.

W niedzielę, dnia 30 bm. Klub Hokejowy „Czarni” Poznań obchodzi jubileusz 10-ciolecia swego istnienia. Na zakończenie uroczystości, które ciągną się już od 16 bm. odbędzie się:

o godz. 8 msza św. w kaplicy Najśw. Serca Jezusa, ul. Zielona 2, o godz. 10,30 zawody hokej. „W. K. S.” Poznań — „Czarni” Poznań, o godz. 13 uroczysta akademii w Restauracji Zamkowej — Aleje Marszałka Piłsudskiego 7.

Projektowane zawody z niemiecką drużyną „Zehlendorfer - Wespen”, Berlin — „Czarni”, Poznań, nie odbędą się, gdyż Niemcy w ostatniej chwili przyjazd swój odwołali.

Ostatecznie więc w ramach jubileuszu odbędzie się spotkanie dwóch starych rywali miejscowych t. j. pomiędzy drużyną „W. K. S-em” i jubilatka.

Piłka nożna

Ostatnia niedziela ligowa.

W nadchodzącą niedzielę 30 bm. odbędą się ostatnie w tym sezonie mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej. Rozegranych zostanie w tym dniu 5 spotkań, a mianowicie:

W Warszawie o godz. 14 na stadionie wojska polskiego walczyć będą drużyny Warszawianki i AKS z Chorzowa.

W Krakowie Wisła — ŁKS.

W Poznaniu Warta — Krakovia.

W Wielkich Hajdukach Ruch — Polonia.

We Lwowie Pogoń — Śmigły.

Przed spotkaniem z Cracovią.

Zdobycie zaszczytnego tytułu wicemistrza w rozgrywkach ligowych zaliczyć trzeba do wielkiego sukcesu sportowego. Decydująca rozgrywka o taką stawkę musi być bezwzględnie pełna emocji i oparta na grze wybitnie ambitnej i niezwykle ofiarnej. W przyszłą niedzielę zwolennicy spor-

tu piłkarskiego będą mieli okazję obserwować spotkanie, którego wynik definitywnie zdecyduje o tym, która z drużyn zdobędzie tytuł wicemistrza. W dodatku przeciwnikiem „Warty” będzie drużyna „Cracovii”, która może się poszczycić piękną tradycją klubową. „Cracovia”, jako zeszłoroczny mistrz Ligi państwowej jest w każdym wypadku przeciwnikiem, który umie walczyć do ostatniej minuty gry. Pamiętajmy jeszcze zeszłoroczny wyczyn „Cracovii” w Poznaniu, kiedy przy stanie 3:1 na ich niekorzyść, uzyskali wynik remisowy. „Cracovia” awizuje przyjazd najsilniejszego składu.

Pentatlon I — Legia L

Spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo Ligi Okr. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 na boisku Okr. Ośrodka przy ul. Bukowskiej. Jako przedmecz o godz. 9 o mistrzostwo juniorów rozegrają juniorzy Gromu z juniorami Pentatlon.

Piłka ręczna

Wyniki „pierwszego kroku”.

Poniżej podajemy wyniki pierwszego dnia turnieju koszykówki męskiej „Pierwszy krok” (dnia 23 października 1938 r.).

1) K. S. M. M. Jezyce I — Sokół Jezyce 29:6 (11:4).

2) K. S. M. M. Jezyce II — 7. hufiec harcerzy 23:15 (8:8).

3) Zw. Strzel. „Orleń” — Sekcja Sportowa Absolwentów Doksz. Szkoły Kupieckiej 33:6 (20:4).

4) Zw. Strzel. „Junacy” — Niem. Klub Sportowy D. S. C. 24:18 po dogrywce (17:17 — 13:5).

5) Sokół Jezyce — Sekcja Sport. Absolwentów Dok. Szk. Kup. 30:0 z powodu niestawienia się drużyny Abs.

6) Niem. Klub Sportowy D. S. C. — 7. huf. harcerzy 23:19 po dogrywce (17:17 — 14:2).

Dalszy ciąg rozgrywek odbędzie się w niedzielę dnia 30 WF i PW przy ul. Bukowskiej.

SLUCHAMY RADIO

Niedziela, dnia 30 października 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI*

7,15 Pieśń „Już od rana rozspiewana”. 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Muzyka — płyty. 9,35 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego. Mszę św. celebrował Prymas Polski ks. Kardynał dr. August Hlond. 11,00 Przemówienie wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego. 12,15 Część II transmisji ze Szczytnik. Uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego. 13,30 Muzyka obiadowa. 14,15 Przemówienie ministra gen. Kasprzyckiego na II Zjeździe Naukowym Ziemi Wschodnich w Krakowie. 14,40 Audycja dla dzieci. 16,30 Koncert rozrywkowy. W przerwie około godz. 17,00 Chwila Biura Studiów. 17,50 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19,30 Przemówienie szefa OZN gen. Stan. Skwarczyńskiego. 20,15 Audycje informacyjne, Zbiorowe wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program. 21,20 Koncert rozrywkowy. 22,00 „Wujaszek szuka piaszeczki” — „Wesoła Syrena”. 22,40 Muzyka lekka. 23,05 Wiadomości z Polski — w języku angielskim.

Poznań. 8,45 Muzyka poranna. 14,40 Niedzielne popołudnie u wujaszki Kazia. 15,00 Dla naszego pogranicza. 19,30 Program na jutro. 19,35 Zespół rewellersów Klemensa Waberskiego. 20,10 Wiadomości sportowe lokalne. 23,05 Zakończenie programu.

SLUCHAMY ZAGRANICZNY.

18,15 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 19,30 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny. 20,10 Berlin. „Clivia”. 20,10 Frankfurt. „Carmen”. 20,10 Hamburg. Koncert symfoniczny. 20,10 Kolonia. „Madame Butterfly”. 21,00 Rzym. „Trzy gracie”. 21,30 Lille. „Podróż do Chin”. 22,30 Sztokholm. Koncert kwartetu Pro Nova.

KONKURSOWA GODZINA NIESPODZIANEK

Dnia 29 bm. o godz. 21,55 Polskie Radio nadaje konkursową „Godzinę niespodzianek”, która ze względu na ważne wypadki polityczne nie mogła się odbyć w pierwotnie zapowiadanej terminie.

W konkursowej „Godzinie niespodzianek” wezmą udział wszystkie rozgłośnie polskie i wszyscy słuchacze. Usłyszą oni najpierw żartobliwe opowiadanie dr. Zeta o katastrofie okrętu.

Wszystkie rozgłośnie pospieszą na pomoc rozbitkom, realizując w krótkich 6-minutowych skeczach szczęśliwe zakończenie katastrofy. Słuchacze, którzy chcą wziąć udział w konkursie będą musieli odgadnąć: która rozgłosnia w kolejności nadawania najdawniej rozwiązała zadanie konkursowe, oraz w jakiej kolejności rozgłośnie skecze nadawały.

Pomiędzy słuchaczy, którzy trafnie odgadną kolejność włączenia na antenę poszczególnych rozgłosni rozlosowane zostaną nagrody i upominki. A więc w sobotę 29 bm. o godz. 21,55 wszyscy przy głośnikach.

MERCEDES CAPSIR SPIEWA W RADIO.

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 21 czeka radiosłuchaczy nielada sensacja artystyczna: przed mikrofonem Polskiego Radia wystąpi hiszpańska śpiewaczka o sławie światowej Mercedes Capsir.

A. KUPRIN POTĘDYNNEK

13) — Nie czytałeś pan w gazetach o pojedynku oficerskim — zapytała naraż pani Ola.

Romaszow drgnął, z trudnością przestając patrzeć na nią.

— Nie czytałem, ale słyszałem.

— Naturalnie, pan bo nic nie czytujesz — ot, jak zwykle... Serjo, Jerzy Aleksandrowiczu, zaniebdujesz się pan. Moim zdaniem cały ten pojedynek była to rzecz bez sensu. Rozumiem, że pojedynek między oficerami istnieć musi; rzecz to jest i konieczna i rozumna. Ale beztakt, brak taktu? Pomyśl pan; jeden porucznik obraził drugiego. Obrzą ciężka; grono oficerów żąda rozstrzygnięcia przez pojedynek. Dotąd wszystko dobrze, ale dalej? Dalej nic ogrom głupoty. Warunki bowiem — ot poprostu skazanie na śmierć. Piętnaście kroków i walka aż do otrzymania ciężkiej rany. Jeśli obydwaj przeciwnicy nie poniesli szwanku, wystrzali ponawiają się... Rzeź, rzeź nic więcej. To jeszcze nie wszystko. Na miejsce pojedynku zbliżają się oficerowie o mało,

że nie ze swoimi żonami i... i fotograf! To ohydne, Romaszow, co? Jeden z nich młody, w dodatku znieważony, otrzymuje po ciężkiej wymianie strzałów ranę i umiera. Przy nim mieszkała matka i siostra... biedaczki! Na cóż ta krwawa buffonada zamiast pojedynku? A zauważ pan, że cała ta historia nastąpiła zaraz po ogłoszeniu zezwolenia na pojedynki. Wierząc mi pan, teraz tchórze, ci oficerowie, przeciwnicy pojedynków będą krzyczeli — ach pojedynki — to barbarzyństwo! Pojedynki — przeżytek, bratobójstwo!

— Jesteś pani jednak krwiożerczą istotą — rzekł Romaszow, patrząc na rozblyskane oczy pani Oli.

— Cóż znowu! Żałuję tylko ludzi, żałuję! Robaczka, który chodzi mi po szyi czasem, nie zabije nigdy, a tylko rzucę, coś mówić więc o ludziach. Prosta logika to mówi: oficerowie są głównie potrzebni dla obrony kraju. Jakież to jest pierwsze ważne postulat? Jakich się wymaga przymiotów? Śmiałości, odwagi, stoicyzmu wobec śmierci. Te przymioty w czasie pokoju uwydat-

niają się najlepiej w pojedynkach. Ot i, wszystko — chyba to jest jasne — co? Francuz do przesady honorowy, Niemiec zanadto porządny, u nas co innego — pojedynek jest konieczny, konieczny! Nie będzie wówczas pijanstwa, karciarstwa, obmów, wymysłów, rzucania na siebie karafkami itp. Słowo oficerskie powinno być bez zarzutu, jak i każdy jego czyn. A po tym — obawa wystrzału zmniejsza się przez pojedynki. Ryzykować życie — to właśnie wasza profesja...

Urwała tok słów, zająwszy się ponownie robótką.

Nastąpiła chwila ciszy.

— Oleńko, jak przetłumaczyć na niemiecki „przeciwnik” — zapytał Nikołajew, podnosząc głowę od książki.

— Przeciwnik? — Pani Ola zamyśliła się. — Przeczytaj całe zdanie...

— Takie jest: nasz przeciwnik cudzoziemiec.

— Unser ausländischer Nebenbuhler — szybko przetłumaczyła młoda kobieta.

— Unser — powtórzył Romaszow, z zamysleniem patrząc na lampę. — „Kiedy ją cośkolwiek podnieci, myślał, to tak słówkami rzuci, jakby śrucinkę wysypał kto na talerz.” — Unser, unser — jakież to śmieszne słowo — szeptał Romaszow.

— Co tam pan mówisz? — raptem spytała Aleksandra Pietrowna — coż tam mruzcysz Romaszko? Przy mnie nie wolno.

— Zupełnie nie mruczę. Powtarzałem słowo unser, takie ono śmieszne.

— Cóż znowu; unser, śmieszne, dlaczego, dlaczego?

— Widzi pani... — trudno mu było wypowiedzieć myśl swoją. — Jeśli się długo, bez ustanku zaczniesz powtarzać jakieś słowo, to ono w końcu zatraci swoją własność, swoje znaczenie...

— Aha, aha — zawołała pani Ola — tak, tak. — Teraz nie tak to łatwo robić, ale kiedy byłam dzieckiem... to, to było dość nawet zabawne!

— Właśnie, właśnie...

— Pamiętam, pamiętam doskonale! Pamiętam nawet słoweczko, które mnie zawsze zastanawiało: „może być”. Zamyślałam oczy i kiwając się, wymyślałam zawsze zastanawiało: „może być”. Zapomniałam zupełnie, co ono oznacza i nawet nie mogłam sobie przypomnieć. Zdawało mi się, że ono jest czymś w rodzaju kawowej plamki z dwoma czerwonymi ogonkami. Co — zabawne?

Romaszow bardzo miękko spojrzął na młodą kobietę.

— Zadziwiająca, jedne i te same mamy myśli — powiedział cicho.

— Unser... pojmuje pani, to coś wysokiego, szczupłego i z żądłem. Jakies długie cienkie robaczysko, bardzo złe...

— Unser — Młoda kobieta podniosła głowę i spojrzała przed siebie, w ciemny kątek pokoju, pragnąc odtworzyć sobie w wyobraźni to, co myślał Romaszow.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Proces który zdemaskował obłudę endecką

„Kurier Poznański” w roli obrońcy tymcz. zarządu miasta

Na zewnątrz atakują „rządy komisaryczne”, ale za plecami wyborców udzielają cichego poparcia swojemu dziełu

Poznań, 28. 10.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa w procesie o zniesławienie popełnione w druku, wytoczonym redaktorowi odpowiedzialnemu „Nowego Kuriera” Gerhardowi Littchenowi przez dr Mariana Seydę, naczelnego redaktora „Kuriera Poznańskiego”, oraz zarząd Drukarni Polskiej w Poznaniu. Na poprzednich dwóch rozprawach przesłuchana w charakterze świadków dyr. Elektrowni Miejskiej w Poznaniu dyr. Koźniewskiego, oraz dr Mariana Seydę.

Przedmiotem skargi jest artykuł zamieszczony w „Nowym Kurierze” p. t. „Nikczemni ludzie — nikczemne metody”. Był on odpowiedzią na dwa artykuły w „Kurierze Poznańskim”, które godziły w cześć naczelnego redaktora „Nowego Kuriera” mgr. St. Zawadzkiego.

Na rozprawie dzisiejszej przewodniczył sędzia S. O. Budzyński. Na wstępie zeznał również w charakterze świadka redaktor naczelny „Nowego Kuriera” mgr Stanisław Zawadzki. Na zapytanie, czy świadek czuł się dotknięty dwoma artykułami, które ukazały się w „Kurierze Poznańskim” p. t. „Zapłata za zasługi sanacyjne” i „Pęd do żłobu” mgr St. Zawadzki potwierdził za pytanie. Artykułami tymi świadek czuł się dotknięty. Zawierały one bowiem zarzut

klamliwy pod jego adresem, że ubiegał się o stanowisko w Elektrowni Miejskiej przy czym ubieganie się to połączone być miało z rzekomym zamiarem wymierzenia mu zapłaty za „zasługi sanacyjne”. Ponadto odmówiono mu generalnie prawa do ubiegania się o posadę w ogóle, jako „pochodzącemu z poza ziem zachodn.” W dalszym ciągu zeznał świadek przyznaje, że Zarząd Miejski zaproponował mu w maju - czerwcu 1937 r. — objęcie stanowiska i że pertraktacje trwały do stycznia 1938 r. Stanowisko wicedyrektora Elektrowni zaproponowano mu z inicjatywy ówczesnego tymczasowego wiceprezydenta miasta inż. Ruge. Świadek stawiał warunki odnośnie całokształtu działalności handlowej Elektrowni, przy czym rewizję podstaw polityki taryfowej wysuwał na plan pierwszy. W Zarządzie Miejskim utrwalilo się przekonanie o konieczności wzmocnienia kierownictwa Elektrowni w dziale handlowym.

Z kolei rzecznik oskarżycieli, mecenas St. Celichowski, stawia świadkowi kilka pytań, które sędzia w większości uchyla. Dochodzi do kontrowersji między obrońcą i sędzią.

Obrońca osk. mec. dr Gidyński: Czy ewentualna rewizja taryf pociągnęłaby za sobą ich podwyżkę?

Świadek: mogłaby, nie wykluczam tego.

Mecenas Celichowski wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka obecnego tymczasowego prezydenta miasta inż. Rugego, zaś mecenas dr Gidyński na ten wypadek wnosi o przesłuchanie również jako świadka b. tymczasowego prezydenta miasta płk. Erwina Więckiego.

Sąd stwierdza jednak, że pytanie o ile mgr Zawadzki mógł czuć się dotknięty atakami „Kuriera Poznańskiego” zostało wyjaśnione wobec czego przewod dowodowy zostaje zamknięty i głos zabierają obrońcy.

Mecenas Celichowski: Artykuł, który ukazał się w „Nowym Kurierze” pt. „Nikczemni ludzie — nikczemne metody” jest pod względem formalnym zniesławiającym. Artykuł odnosi się do naczelnego redaktora, ponieważ on stoi na czele przedsiębiorstwa. Oskarżeni winni udowodnić, że rzeczywiście w danym wypadku postępowanie redakcji „Kuriera Poznańskiego” i dr Mariana Seydy było nikczemne i nikczemnymi posługiwano się metodami. „Kurierowi Poznańskiemu” wiadomem było, że na prezydenta tymczasowego Rugego wywierano nacisk w sprawie zaangażowania p. St. Zawadzkiego, gdyby Sąd zgodził się na świadczenie inż. Rugego ten potwierdziłby w całej rozciągłości, że po artykułach w „Kurierze Poznańskim” nacisk ten ustał. Chodziło o wynagrodzenie ożłowieka za usługi państwowe i zamiar ten pokrzyżował zawsze czynny „Kurier Poznański” nie dopuszczając, żeby za zasługi położone dla państwa, zapłacono posadą w przedsiębiorstwach miejskich. W wyniku artykułu w „Kurierze Poznańskim” posada ta p. Zawadzkiego nie doszła i tymczasowy prezydent Ruge odczuł ulgę uwolnienia się od wywierania na niego nacisku. Artykuły te przestraszyły wszystkich tymczasowych ludzi w Zarządzie Miejskim. Gdyby inż. Ruge był tutaj, potwierdziłby to.

Mecenas dr. Gidyński: Jaka legitymację posiada „Drukarnia Polska” S. A., żeby skarżyć się, że obrażony został produkt sporządzany na jej maszynach, a więc „Kurier Poznański”? Istnieje wyraźne orzeczenie Sądu Najwyższego, że pisma jako takie go nie można zniesławiać. A jedynie osoby wchodzące w rachubę, jako autorzy. Świadek dr. Seyda nie przyznał się do autorstwa artykułu, podrywający dobre imię redaktora St. Zawadzkiego. Stwierdzam przesterz drażliwości osobistej i sprowadzanie do swej osoby wszystkich twierdzeń natury najbardziej ogólnej. Motto artykułu „Nowego Kuriera” — „Nikczemni ludzie — nikczemne metody” jest absolutnie prawdą jak wszystkie tego rodzaju powiedzenia. Jest to zbyt pochopne postępowanie, by do siebie odnosić tego rodzaju motta. Każdy ma otwartą drogę przyjmowania pod swoim adresem tego, co uważa za stosowne, ale nie może na tej podstawie domagać się karnania innych, którzy tego rodzaju ogólne po-

wiedzenia głoszą.

Ważne jest tło procesu. „Kurier Poznański” zamieścił dwa artykuły, wyraźnie mówiące o co chodzi. Red. Zawadzkiemu zarzucono „pęd do żłobu” i „ubieganie się o zapłatę za zasługi sanacyjne”. W ten sposób przedstawiono świadka jako człowieka bezideowego, kierującego się niskimi pobudkami. Strona przeciwna zastosowała więc chwyt niskiego gatunku.

Jaką bowiem legitymację prawną posiada „Kurier Poznański” do wtykania nosa w sprawę obsady stanowisk w Zarządzie Miejskim? Są przecież powołane do tego, odpowiedzialne instytucje. Jest najgorszym obyczajem dziennikarskim traktowanie wszelkich spraw pod kątem personalnego widzimisię, otwieranie dyskusji w kwestiach personalnych może zaprowadzić za daleko. „Nowy Kurier” zareagował przeciwko tej metodzie. Można krytykować zasa-

dy ogólne, wysuwać argumenty życiowe, nie wolno atakować personalnie ludzi, poniżać ich w opinii publicznej i dla tego „Nowy Kurier” uznał za stosowne napiętnować tę metodę jako nikczemną metodę. Ponieważ czasopismo jako takie wyrokiem Sądu Najwyższego nie może być podmiotem skargi, p. red. Seyda zaś nie przyznał się do autorstwa artykułów, które sprowokowały redakcję „Nowego Kuriera”. Stwierdzam brak legitymacji prawnej do skargi. Stwierdzam dalej brak cech przestępstwa po za użyciem słów: Nikczemne metody — nikczemni ludzie, ale pod adresem „Kuriera Poznańskiego” a nie osoby.

Wnoszę o umorzenie skargi wzgl. o niewinnienie oskarżonego. Po replice rzecznika oskarżycieli i oświadczeniu oskarżonego, że przyłącza się do wywodów obrońcy, Sąd udał się na naradę, po czym ogłoszony został wyrok.

Potępiające uzasadnienie wyroku

Red. Littchen uznany został winnym występku z art. 255 par. 1 k. k. i skazany za to na miesiąc aresztu z zawieszeniem na pięć lat, oraz 100.— zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, ponadto zaś na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich.

W umotywowaniu wyroku sąd stwierdził, że inkryminowany artykuł w „Nowym Kurierze” należało czytać tak, jak został napisany i tak go pojmować, jak pojmuje go człowiek, który go czyta. Tytułu artykułu nie można z niego wyłączyć, skoro się jednocześnie twierdzi, iż tytuł „Pęd do żłobu” w artykule „Kuriera Poznańskiego” jest zniewagą. Inkryminowany artykuł jest znieważeniem dr. Seydy, ponieważ w ujęciu artykułu mówi się o „nikczemnych ludziach”, oraz „redaktorach Kuriera Poznańskiego”. Również Drukarnia Polska została znieważona, ponieważ każdy czytający inkryminowany artykuł przypuszczać musi, iż korzysta ona ze specjalnych przywilejów przy dostawie prądu.

Przy wymiarze kary sąd jednak uwzględnił, że naczelny redaktor „Nowego Kurie-

ra” mgr Zawadzki został uprzednio sprowokowany i znieważony przez „Kurier Poznański”. Jest rzeczą zupełnie obojętną, czy w elektrowni miejskiej potrzebny był wicedyrektor, czy nie — „Kurier Poznański” występując przeciwko red. Zawadzkiemu, nie miał prawa uczynić to w takiej formie, jak to miało miejsce. Już sam tytuł artykułu „Kuriera Poznańskiego” — „Zapłata za zasługi sanacyjne” a następnie to, iż mówi się o „synekurach” oraz wyraża złośliwie o kwalifikacjach red. Zawadzkiego, pomijając przy tym fakt, że mgr Zawadzki istotnie kwalifikacje posiadał — jest zniewagą. Wyjątkową złośliwością jest wtykanie red. Zawadzkiemu przy tej okazji, iż pochodzi z innej dzielnicy.

Wreszcie sąd stwierdził, iż redaktorzy „Kuriera Poznańskiego” widocznie tak bardzo dotkniętymi się nie poczuli, skoro z wytoczeniem skargi czekali cztery miesiące i wytoczyli ją wreszcie dopiero na skutek skargi innej, wytoczonej przez oskarżonego „Kurierowi Poznańskiemu”. To wszystko uzasadnia niski — zdaniem sądu — wymiar kary.

Obrońca oskarżonego red. Littchena zapowiedział apelację.

Samolotem bez wiz

11 pasażerów odstawiono do granicy niemieckiej

Poznań, 28. 10.

W dniu wczorajszym na lotnisku cywilnym w Ławicy zatrzymano 11 pasażerów (żydów) przybyłych samolotem z Berlina. Powodem zatrzymania było nieposiadanie wiz wjazdowych do Polski.

Na polecenie Starostwa Grodzkiego

pasażerów odstawiono do granicy w Zbąszyniu.

Przyjazd do Polski tylu pasażerów bez wiz wjazdowych wywołał zrozumiałe poruszenie. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, który zdarzył się na naszym lotnisku.

Dyr. Naganowski skazany

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym odbył się proces Józwiak c/a Naganowski.

O godz. 15 sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał osk. dyr. Naganowskiego winnym zniesławienia przez twierdzenie w wydanej broszurce, że p. Józwiak prowadzi kampanię przeciw browarom Kuntersztyn i Kobylepole w celach konkurencyjnych.

Sąd skazał dyr. Naganowskiego na miesiąc aresztu, z zawieszeniem na 2 lata, 500 zł grzywny i publikację wyroku w prasie.

Zakończenie strajku w Antoninku

Trwający od kilku dni strajk kilkuset robotników w hucie szkła w Antoninku został wczoraj zlikwidowany przy udziale inspektora pracy.

Robotnicy przystąpili do pracy o północy.

Oświata robotnicza

— Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprzowicza udostępni bezpłatną naukę dla mniej zamożnej inteligencji, nie mającej możliwości dalszego kształcenia się. Zapisy na Uniwersytet Powszechny przyjmuje się w biurze Oświaty Pozaszkolnej — ul. Słowackiego 38 m. 4 w godzinach od 10—5 oraz w świetlicy przy ul. Ogrodowej 2 m. 2 w godz. 7—20.

Ruch zawodowy

— Zjednoczenie Podmistrzów Budowlanych. Msza św. odbędzie się w niedzielę, dn. 30. bm. o godz. 9.30 w kościele OO. Dominikanów. Zbiórka o godz. 9.15 przed kościołem. Po mszy św. nadzwyczajne walne zebranie w lokalu posiedzeń Plac Bernardyński nr. 2.

— Dziewczynki pozaszkolne mają możliwość ukończenia bezpłatnego kursu kroju i szycia. Zapisy przyjmuje się codziennie od godziny 4-tej po południu w biurze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — Plac Wolności 8.

— Tow. Miłośników Akwariów i Terrariów. Zebranie jubileuszowe z okazji 5-lecia istnienia Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19.30 w sali piwnicy ratuszowej. Stary Rynek 1.

29

paźdz.

Sobota

Kalendarz rzymsko-katol.

Piątek 28 Szymona
Sobota 29 Narcyza B. W.

Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 12 st. Cels., najniższa + 7 st. Cels.

Stan wody w Warcie wynosi + 64 cm. Temperatura wody + 7 st. Cels.

Nocne dwzury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Staroleka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 00.

Z miasta

— Uplywa ostatni termin przyjmowania zgłoszeń do Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Kasprzowicza w Poznaniu. Otwarcie Uniwersytetu nastąpi dnia 12 listopada rb. Zapisy przyjmuje się w biurze Oświaty Pozaszkolnej — ul. Słowackiego 38 m. 4, pok. 7 — w godz. od 10—15 oraz w świetlicy przy ul. Ogrodowej 12 m. 2 w godz. od 17 do 20-ej.

— Towarzystwo Czytelników Ludowych wypuściło nowy nakład pocztówek imienninowych artystycznie wykonanych oraz nowe pocztówki świąteczne.

— Jeszcze dwa odczyty dr Radwana. Dr Radwan, którego pierwszy odczyt o metodzie psychofonicznej w Pałacu Działyńskich cieszył się wielkim powodzeniem, przybędzie jeszcze raz do Poznania i wygłosi dwa odczyty w dniach 4 i 5 listopada.

— Jubileuszowa wystawa obrazów trzydziestoletniej pracy artysty malarza prof. Czesława Stefana Sonnwendta, cieszy się ogromnym powodzeniem jak i zainteresowaniem. Wystawa mieści się w pracowni przy Al. Marsz. Piłsudskiego nr. 5 m. 7 — otwarta jest odczennie od godziny 10-tej przed południem aż do zmierzchu po południu. Wstęp wolny. Monografia o życiu artysty z 44 reprodukcjami z obrazów itd. napisaną przez prof. dr M. Michałkiewicza, można nabyć w Polskiej Agencji Reklamy „PAR” w Poznaniu, Aleje Marcina Mowskiego nr. 11.

FIRMY GODNE POPARCIA

**WYKWIPTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE**
Polecą firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. **EDMUND RYCHTER**, Poznań, trzy sklepy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie **OSTRÓW Wlkp.**



MODNE
**KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY**
polecą najtaniej
znana firma
A. PIETRZYKOWSKI
Poznań - Wólka 8.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 2.
Telefon zbiorowy 45-46.
Polecą najtaniej: Farby — Lakier — Po-
kosty i wszelkie przybory malarskie
Mydła i proszki do prania — Mydła to-
aletowe — Perfumy — Wody kolońskie
oraz wszelką kosmetykę — Frotery —
Ścierki oraz wszelkie wszelkiego rodzaju
Odział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ra-
tjczaka 2.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szko-
dników w polach, lasach i ogrodach
Artykuły białe.



Polecam korzystnie
**KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PULOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI**
Poznań, Pocztowa 5.

OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior —
w odległości 8 km od centrum Poznania
z ładną plażą i okazją do wędkowania.
Na sprzedaż około 300 parcel budo-
wanych od 1200 do 2200 mtr. — w ce-
nie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.²
Warunki kupna:
wpłata przy przedwstępnej umowie —
250.— zł, przy umowie notarialnej 250.—
złotych. Reszta ceny kupna płatna w
ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi
nie przekraczającymi 20.— zł miesięcz-
nie, przy oprocentowaniu 3%.
Dla urzędników państwowych specjal-
ne ulgi przy wpłacie. Koszty urzęd-
nia dróg, chodników, bruków oraz sie-
leńcy — ponosi sprzedawca.
Sprzedaż oraz informacje
GUTSCHE - PEDOWSKI
Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-13.

Rewia mód P. B. K.

Dnia 30 bm. w niedzielę o godz. 11,45 w
Teatrze Polskim odbędzie się staraniem
**Polskiego Białego Krzyża WIELKA REWIA
Mód**, z łaskawym udziałem najwybitniej-
szych artystów Poznania: Dudicz-Latoszow-
skiej, J. Fontanówny, St. Przewłockiej, I.
Wolińskiej i J. Sendeckiego oraz baletu
układu prof. M. Stankiewicza. Akompaniu-
je prof. M. Sauer. W rewii bierze udział
szeroko znana firma Adam Perkowski (ul.
Towarowa 20), największy magazyn mód
damskich, założony w roku 1911, który sta-
le jest w kontakcie z największymi firma-
mi w Paryżu. Firma A. Perkowski z powo-
dzeniem uczestniczyła kilkakrotnie w re-
wiiach, zdobywając uznanie w kraju i zagra-
nicą. Pierwszorzędna firma W. i S. Schu-
bert, Stary Rynek 86 i Aleje Marcinkow-
skiego 10 pokazuje nam przepiękne materiały
na sezon: Jesień, Zima, Karnawał. Wacław
Wiśniewski, Magazyn Futur, Nowa 7 ośni
publiczność wspaniałą kolekcją futer. Firma
Olejniczak, Św. Marcin 52/53 cudnie u-
bierze najpiękniejsze nożki modelek, dobie-
rając do toalet odpowiednio pantofelki. Fr.
Grunwald, 27 Grudnia 9, wykończy wspania-
le toalety kwiatami i biżuterią. Firma
Judeński, Plac Wolności 18 ukazuje nam naj-
nowsze fryzury. Firma S. Kaczmarek, 27.
Grudnia 10, ubierze nasze milusińskie, aby
piękne mamusie na długo pamiętały Rewię
Mód. Rewię prowadzi p. Sendek. Zysk
przeznacza się na oświatę w wojsku.

O obniżce cen sprzętu radiowego

Związek Katolickich Radiostuchaczy w
Poznaniu uchwalił rezolucję stwierdzającą,
że wygórowane i nieprzystępne ceny wyra-
bianego w kraju radiosprzętu są jedną z naj-
poważniejszych przyczyn hamujących roz-
wój radiofonii odbiorczej w Polsce. Ceny
lamp krajow. są wielokrotnie wyższe w Pol-
sce, aniżeli ceny takich samych lamp w
Holandii, Francji i innych krajach europej-
skich. Uniemożliwia to szerszym masom ko-
rzystanie z dobrodziejstw radiofonii. Zwią-
zek zwraca się więc do kompetentnych
czynników z żądaniem podjęcia akcji, zda-
jącej do znacznego obniżenia cen na
sprzęt radiowy, a w szczególności na
lampy.

Uroczystości ku czci Chrystusa Króla

Apel Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej

W związku z przypadającą w nie-
dziele uroczystością Chrystusa Króla
Archidiecezjalny Instytut Akcji Kato-
lickiej w Poznaniu wydał następujący
apel do katolików:
Już tylko jeden dzień dzieli nas od tego
wielkiego i radosnego dla każdego serca
katolickiego święta, jakim jest uroczystość
Chrystusa Króla. Święta, w którym czcić
i hołd oddawać będziemy Temu, którego
władztwo przewyższa wszelkie ziemskie pa-

nowania, który jest „alfa i omega”, Panem
życia i śmierci.

Święto Chrystusa Króla jest najbardziej
katolickim ze wszystkich świąt. Jest u-
koronowaniem tajemnic bożych. Jest rów-
nocześnie dniem radości, dniem przeglądu
sił zorganizowanej armii wynawców Chry-
stusowych, której na imię Akcja Katolicka.
Armii, której ostatecznym celem to wypeł-
nienie słów modlitwy Pańskiej: „Przyjdź

Królestwo Twoje” — „Królestwo Prawdy i
życia, królestwo świętości i łaski, króle-
stwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”,
które jedynie przywrócić może narodom
ład i harmonię.

W trosce o panowanie Chrystusowe w
Ojczyźnie naszej, „o Polskę katolicką dziś
i jutro, Polskę w pełni swej wiary, w chwa-
le swych przeznaczeń religijnych i kultu-
ralnych” srodziły się uchwały I. Polskiego
Synodu Plenarnego, które poznać i wykonać
to właśnie esychnie posłannictwo polskiego
katolicyzmu.

Do urzeczywistnienia tej wielkiej misji,
do budowania Polski Chrystusowej wywa-
nas tegoroczne święto Chrystusa Króla.
Niechaj wezwanié to nie pozostanie bez
echa. Niech poruszy wszystkich ludzi do-
brej woli i życzliwej myśli.

Wszyscy jesteśmy wezwani. Więc wes-
scy musimy stanąć do apelu. Gotowości na-
szej damy wyraz, biorąc liczny udział w
uroczystościach nadchodzącego święta Kró-
la królów.

Niechaj w dniu tym nie zabraknie niko-
go rano na nabożeństwach parafialnych, w
południe na akademii reprezentacyjnej w
Auli Uniwersyteckiej a wieczorem w po-
chodach do Pomnika Najsw. Serca Jezuso-
wego. Niechaj też kto może, nie poskapi
groszą ofiary na poparcie Akcji Katolickiej.

Pokażmy, ile nas jest katolików z prze-
konania i do czynu gotowych!

Przybierzmy też w odświętną szatę na-
sze domy. Niechaj w dniu tym zalopoczą
barwne estandary nad całym miastem,
niech w oknach ukazą się nalepki, symboli-
zujące królewską władzę Chrystusa nad
światem.

Nie szczędźmy wysiłków i zabiegów, by
jak najgłodniej i prawdziwie po królewsku
uczcić wielkie to święto.

Wszystko dla Chrystusa na większą Je-
go cześć i chwałę!

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej
w Poznaniu.

Bilety na akademie reprezentacyjną ku czci Chrystusa Króla

która odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o g.
12,30 w Auli U. P. można nabywać u przed-
sprzedaży w Archidiecezjalnym Instytucie
Akcji Katolickiej — Al. Marcinkowskiego
22, III ptr., pokój 72 i w Księgarni św. Woj-
ciecha — Plac Wolności 11. W dzień uro-
czystości kasy w halu U. P. będą czynne
już od godz. 11,30. Ceny biletów od 0,25 zł
do 1.— zł.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj balet Szymanow-
skiego „Harnasie” i jednoaktowa opera Mo-
nuszki „Verbum nobile”. W roli Zuzi wy-
stąpi H. Dudicz - Latoszewska, w innych
pp.: Urbanowicz, Karpacki, Maj i Szpingier.
W „Harnasiach” bierze udział cały zespół
baletowy z Z. Grabowską i J. Kaplińskim.
Dyryguje dyr. dr Z. Latoszewski i kapelm.
Barański. Przedstawienie związkowe. Z
okazji przypadającej w tym roku stoletniej
rocznicy urodzin znakomitego kompozytora
— twórcy opery „Carmen” G. Bizeta, od-
bywają się na całym świecie uroczystości
ku uczczeniu Bizeta, również Teatr Wielki
wystawia z tejże racji operę „Carmen”.
Jutro w sobotę, dnia 29 bm. W przedsta-
wieniu udział wezmą: Wanda Wermińska,
primadonna opery warszawskiej, świetna
przedstawicielka „Carmeny”, Józef Wolfi-
ski (Don Jos.), Eug. Maj (Escamillo).

— **Teatr Polski.** Dzisiaj w piątek oraz w
sobotę i niedzielę wieczorem „Balladyna” J.
Słowackiego z p. Sawicką jako odwrócy-
nią roli tytułowej, w inscenizacji J. Szym-
dlera i oprawie dekoracyjno - kostiumowej
Z. Szpingiera. W niedzielę o godz. 16 po
cenach znizonych ostatni raz „Panna Coo-
tail”. Na „Balladynie” dyrekcja udziela da
lekodających zniżek dla wyjeźdźców szkół za-
miejscowych.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac”** w
Pasażu Łuczaka. W bieżącym tygodniu
bań fantastyczna p. t. „Złota Poziomka”.
W nadprogramie „Teatr Chińskich Cieni”
w wykonaniu reżysera Teatru „Błękitny Pa-
jac” — p. Juliana Sójki. Dzieci, które jesz-
cze nie widziały rewii marionetkowej p. t.
„Hocki Klocki Kuby Pajaca”, mają ostatnią
możliwość jej zobaczenia na poranku, w nie-
dziele o godz. 12. Cena wstępu 20 groszy.

Eksport do Kolumbii

Izba przemysłowo - handlowa w Pozna-
niu prosi firmy, do których zwracał by się
p. Knobelsdorf z Bogoty o przyjęcie przed-
stawicielstwa lub nawiązanie stosunków
handlowych, aby przed wejściem z nim w
kontakt bezpośredni zechciały zasięgnąć
bliższych informacji w Izbie.

Kino „ADRIA” Jeżyce Dąbrowskiego 38

Film produkcji krajowej

„Bohaterowie Syberii”

Akcja filmu rozgrywa się na tle walk Wojsk Polskich na Syberii.

Krysi: na Ankiewicz, E. Bodo, K. Junosza - Sępowski

Oplaty od mąki i kaszy

Do Ministerstwa Skarbu i Izby Skarbo-
wej napływają w ostatnich czasach maso-
wo podania właścicieli przedsiębiorstw zna-
nych pod nazwą „wymiana zboża”, w któ-
rych proszą oni o zezwolenie na dokony-
wanie w tych przedsiębiorstwach, a więc
poza uprawnionymi do tego zakładami prze-
miału (młynami), wymiany zboża na mąkę
przeznaczoną do obrotu gospodarczego i
zwolnioną wskutek tego od opłaty wpro-
wadzonej ustawą z dnia 5 sierpnia 1934 r.
o środkach finansowych na popieranie go-
spodarczo uzasadnionego kształtowania
cen artykułów rolniczych.

Jak się dowiadujemy składanie tego ro-
dzaju podań naraził patentów jedynie na nie-
potrzebne koszty, albowiem wszystkie te
podania zatwierdzone są przez władze skar-
bowe odmownie z braku podstaw praw-
nych.

Międzynarodowe władze skarbowe informu-
ją również, że nowelizacja obowiązujących
w tej sprawie przepisów w kierunku umo-
żliwiających przychylnie ustosunkowanie
się do tych podań nie jest przewidziana.

O ile chodzi o piekarnie trudniące się
wymianą chleba na zboże i mąkę to ze sta-
nowiska powołanej wyżej ustawy wymia-
na ta podlega ograniczeniom o tyle, że mą-
ka otrzymana z przemiału zboża wymienio-
nego na chleb podlega ustanowionym opła-
tom przemialowym. Wymiana chleba na
mąkę może być dokonywana tylko o tyle,
o ile od mąki uszczono przepisane opłaty
przemialowe, przy czym zwrot opłaty nie
może mieć miejsca.

Przymiowanie przez piekarnie mąki
zwolnionej od opłaty (przeznaczonej do o-
brotu gospodarczego) jest niedozwolone w
żadnym przypadku, a więc gdy chodzi o
zwykły zakup mąki, wymianę mąki na
chleb oraz zwrot mąki za chleb wydany na
kredyt przed wejściem w życie obowiązują-
jących przepisów.

Piekarnie — jak to ogólnie już wiado-
mo — mogą wypiekać chleb i inne pieczy-
wo tylko z mąki pochodzącej z obrotu han-
dlowego i opatrzonej etykietami, a na po-
siadanie takiej mąki winny mieć dowody
nabycia (rachunki, faktury).

Projekt budowy szkoły

im. Ks. Józefa Kłosa

Na posiedzeniu zarządu głównego Sto-
warzyszenia b. Uczestników Strajku Szko-
lno-Zachodniej oPłski zapadła uchwała,
by w dowód wdzięczności dla niustraszo-
nego Zachodniej Polski zapadła uchwała,
jakim był dla pokolenia strajków szkolnych
w b. zaborze pruskim óp. ks. Józef Kłosa,
utworzyć fundusz budowy wzorowej szko-
ły powszechnej im. księdza Kłosa w Po-
znanu.

W najbliższym czasie powstanie komitet,
który zajmie się wstępnymi pracami, przy-
gotowującymi grunt pod powstanie szkoły.

Bacność inwalidzi cywilni!

Na skutek pojawienia się od czasu do
czasu oszustów, którzy podają się za o-
brońców i sekretarzy, w sprawach wyjed-
nania rent inwalidzkich wszelkiego rodza-
ju, Zarząd Centralny Związku Inwalidów
Cywilnych na wojew. poznańskie i pomor-
skie z siedzibą w Poznaniu ostrzega wszy-
stkich rencistów, by nie dawali posłuchu
tym pokątnikom i oszustom.

Ostatnio odbył się proces w Krotoszynie
przeciwko 55-letniemu Janowi Bocheńskie-
mu ze Zdun, który poszkodował w ciągu
2 lat około 200 osób na sumę 7.144 zł. Sąd
skazał oszusta na 2 lata więzienia i 3 lata
utrąty praw obywatelskich. Potrzebujący
pomocy i porady prawnej winni się zgło-
sić do Zarządu Centralnego Inwalidów Cy-
wilnych w Poznaniu, ul. Dolna Wilda 22/24.

Kradzież 600 złotych

W dniu 26 bm. pomiędzy godz. 23 a 24
Rzewuska Elżbieta zam. w Arengowie pow.
Gniezno wsiadła do taksówki przy ul. Fr.
Ratajczaka i kazała się odwieźć do hotelu.
Po przybyciu na miejsce stwierdziła
brak torebki z zawartością dokumentów
notarialnych i 500 względnie 600 zł gotów-
ki. Szofera taksówki ujęto, jednak do winy
się nie przyznaje.

O granicę polsko-węgierską

Przypominamy, że z inicjatywy Koła
Akademickiego Przyjaciół Węgier, Towa-
rzystwa Polsko - Węgierskiego i Federacji
Związku Obróńców Ojczyzny odbędzie się
dziś w piątek wieczór w Poznaniu wielki
wiec publiczny w sprawie wspólnej granicy
polsko - węgierskiej.

FEDERACJA P. Z. O. O.

uprasza wszystkich członków Związków
sferderowanych o liczny udział w zebraniu
manifestacyjnym na rzecz wspólnej granicy
polsko - węgierskiej. Zebranie odbędzie się
w piątek, dnia 28 października o godz. 19,15
w sali Domu Rzemieślniczego.

Kronika policyjna

— **Potrącony przez tramwaj.** Na ul. Wiel-
kiej został potrącony przez wóz tramwajo-
wy fryzjer Męclewski Edmund, który od-
niósł kilka ran na głowie. Męclewskiego
odstawiono do szpitala miejskiego w Pozna-
niu.

— **Metę społeczne grasują.** Na ul. Ada-
ma Jeskiego został zaczepiony i dotkliwie
pobity przez nieznanego osobnika ślusarz
kolejowy Sobkowiak Andrzej, zam. przy
ul. Kolejowej 6a.

— **Napad na kobietę.** Koło mostu św. Ro-
cha dwóch nieznanymi osobnikami zaczepi-
ło przechodzącą tam Mielcarek Annę, któ-
rej zabrali portmonetkę, zegarek, obrączkę
ślubną i pierścionek, ogólnej wartości 30 zł.

— **„Młły” narzeczony.** Wróblewska Kon-
stancja (ul. Półwiejska 5 m. 4), zgłosiła na
policję, że narzeczony jej Gorzelany Stani-
sław z Poznania pod pozorem zawarcia
związku małżeńskiego wyłudził od niej 192
złotych.

— **Ujęcie złodzieja.** W związku z kra-
dzieją torebki damskiej w dniu 20 bm. przy
ulicy Skrzytej 10 na szkodę Szozerbickiej Lu-
dwiki ujęto jako sprawcę Korna Romana,
lat 29, zam. w Poznaniu — ogródki dział-
kowe, ul. Krauthofera, Wymienionego od-
stawiono do Sędziego Śledczego Rej. I w
Poznaniu.

— **Zamach samobójczy.** W dniu 26 bm.
Sommer Franciszek (ul. Marsz. Pilsudskie-
go nr. 24 m. 5) w celu samobójczym wybił
nieznanego dotychczas płynu trującego. Wy-
mienionego odstawiono do szpitala miej-
skiego. Stan nie jest groźny.

Min. J. Ulrych w Ostrzeszowie i w Kępnie

Poznań, 28. 10.

Do swego okręgu wyborczego przybył w dniu 28 bm. minister Ulrych, zajeżdżając do Ostrowa o godz. 14.42. Na dworcu ostrowskim starosta powiatu p. Ekert oraz przew. obwodu O. Z. N. not. Podejma powitali pana ministra przy dźwiękach orkiestry kolejowej.

Po krótkim przyjęciu u starosty Ekerta p. minister Ulrych odjechał na zebranie przedwyborcze do Ostrzeszowa. Na granicy powiatu kępińskiego powitał ministra starosta pow. kępińskiego p. Dąbrowiecki. Zebrana licznie ludność miejscowa i młodzież witali owacyjnie pana Ministra, a orkiestra P. W. odegrała Hymn Państwowy. Na pozdrowienie przez p. Ministra: „Czołem Orkiestra! Czołem Chłopcy!” — odpowiedziano mu gromkim i radosnym: „Czołem Panie Ministrze!”

Ministra Ulrycha podejmowali herbatką ks. ks. Salezjanie z Ostrzeszowa, a następnie p. Minister udał się na salę, gdzie o godz. 17-tej odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Sala była natłoczona. Tłumy obywateli oblegały salę, nie mogąc się w niej pomieścić. Ministra witano oklaskami i okrzykami — niech żyje.

Następnie minister Ulrych udał się do Kępna, gdzie na sali kino „Słońce” o godz. 20-tej przemówił do przybyłego kandydata na posła p. Kiełmiński, wiceprzewodniczący obwodu. Przemówienie jego serdeczne, gorące, a tak bardzo rzeczowe poparła sala okrzykami na cześć O. Z. N. i ministra Ulrycha.

Salę, w których przemawiał min. Ulrych w Ostrzeszowie i Kępnie były udekorowane pięknie a nad mównicami widniały olbrzymie napisy: Niech żyje Wielka Zjednoczona Polska.

Aczkolwiek przemówienia ministra Ulrycha wygłoszone w Ostrzeszowie i Kępnie były oczywiście w nucie te same, to przecież świetny mówca obu przemówieniom nadał formę zupełnie różną. Grały w mowach jego nuty serdeczności i rozumu.

Minister Ulrych w swych dziewięciu — jak oświadczył — mowach, przedstawił dorobek dwudziestolecia Polski niepodległej. Z rozdarcia, rozbicia, z nędzy powoje — dzięki wielkiej ofiarności obywateli stworzyła Polska siłę, którą należy oceniać zagranicą.

Zastanawia się następnie minister, czy Polska została już opanowana przez Polaków. Nie! Mamy jeszcze do zdobycia w kraju bardzo wiele i całe pokolenie musi poświęcić swój rzetelny wysiłek, aby doprowadzić Polskę do takiego stanu, jakiego pragniemy my Polacy. Gospodarcze opanowanie Polski, wyparcie obcości zewnątrz, gdzie ona jest szkodliwa dla Polski, jest obowiązkiem wszystkich Polaków.

Polska — mówił minister — nie rządzi się terrorem. Wypadek Brześcia był odpowiedzią jedyną na anarchię i zagrożenie Polsce rewolucją. Od tej pory jesteśmy świadkami coraz większego ładu, spokoju, a obywatele mają możliwość oceny, ile może skupiona wola Narodu.

Minister niczego i nikomu nic nie przyrzeka. Albowiem on osobiście i jako członek rządu jest najgłębiej przekonany, że spełnić się musi dla dobra Narodu i Polski wszystko, co leży w interesie Ojczyzny w skali ogólnie — państwowej. Tę żąda od nas Marszałek Śmigły - Rydz, który rzucił hasło zjednoczenia, a O. Z. N. jest formą

organizacji, która spełni swoje zadania. w tej mierze, jaką nazaczył O. Z. N-owi Naczelny Wódz.

Oba przemówienia ministra Ulrycha w Ostrzeszowie i Kępnie przerywali słuchacze wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Jakże szczerze i z odruchu serca gorąco aplauzowali księża, obywatele miejscy i wiejscy. Słuchali bowiem człowieka mówiącego odpowiedzialnie a tak samo gorąco, szczerze i rzeczowo, jak najlepsi synowie Ojczyzny sami czują.

Zarówno wyborcy, jak i kandydat mogą być zadowoleni z zetknięcia się na przedwyborczych zgromadzeniach. Czuliśmy to,

obserwując słuchaczy i ministra Ulrycha, który po długo trwających owacjach pozostał na przyjęciu towarzyskim w Kępnie, aby następnie zaznajomić się z miejscowymi warunkami życia społeczno - gospodarczego. W lokalach biur W. T. K. R. przyjął przedstawicieli rolnictwa powiatu kępińskiego, gdzie powitał go i przemówił pfk. Thiel. Wypowiedź jego i odpowiedź ministra były nacechowane szczerością i wewnętrzną zyczliwością.

Ostrzeszów i Kępno przeżyły piękny dzień. Wiele otuchy, spokoju i wiary w lepsze jutro pozostało w sercach i pamięci obywateli powiatu.

Do P.T. Konsumentów i odsprzedawców piwa!

Kierując się zasadą, że kto stoi w miejscu, ten się cofa, pracujemy nieustannie, posługując się najnowszymi zdobyczami techniki browarnianej, nad udoskonaleniem naszych wyrobów. — Wnioskami tych starań jest

NOWE PIWO JASNE

najprzedniejszego gatunku.

które ukaże się na rynku z dniem 29 października br.

Piwo to ma następujące zalety:

**szlachetno-jasną barwę jak oryginalny Pilsner,
pełny, lecz wytrawny smak,
szlachetny aromat najlepszego chmielu,
czystość biologiczną, a tym samym i
doskonałą pienistość.**

Piwo temu, nie ustępującemu najlepszym gatunkom piw krajowych i zagranicznych, daliśmy nazwę:

„Królewskie”

i będziemy je sprzedawać w sędkach i butelkach (kształt porterek) zamkniętych korkiem i główką stanolową.

Uwzględniając w całej pełni upodobania spożywców, poświęciliśmy sporo czasu i pieniędzy na doświadczenia oraz próby i wyprodukowaliśmy piwo, które, zdaniem znawców i smakoszy, odpowiada wszelkim nawet najwybredniejszym wymaganiom.

Prosimy, zamawiając nowe piwo, pamiętać o nazwie:

„Królewskie”

żądać by podawano je w stanie chłodnym i by butelki stawiano na stół zamknięte z oryginalną etykietą.

Piwo to dostarczać będziemy do restauracji, jadalni, kawiarni, składów kolonialnych i kiosków.

Dokładne adresy miejsc sprzedaży podamy P. T. Konsumentom jeszcze osobnym okólnikiem.

BROWAR i SŁODOWNIA KOBYLEPOLE Sp. z o. o

Poznań, Telefony 10-01 i 31-92

Intensywność akcji przedwyborczej nie słabnie

Poznań, 28. 10.

Kombatancki Komitet Wyborczy na m. Poznań zwołał wczoraj wieczorem zebranie przedwyborcze byłych kombatanów do cyrku „Olimpia”, na którym przemawiał mieli **czelowi kandydaci kombatanicy** z okręgów wyborczych nr. 93 i 94.

Zebranych powitał w imieniu komitetu p. Koczorowski, podkreślając, że obowiązkiem kombatanów jest wziąć udział w wyborach do ciał ustawodawczych i wybrać swych własnych posłów, którzyby w parlamencie reprezentowali ich interesy.

Z kolei przemawiał prezes zarządu grodzkiego Federacji Polskich Związków Obojczyńców Ojczyzny i kandydat na posła w okręgu 93 **kpt. Józef Głowacki**. Omówił on przede wszystkim kwestię zmiany ordynacji wyborczej, a następnie rozprawił się z tymi, którzy głoszą hasła bojkotu wyborów, stwierdzając, iż wybory obecne są formą wyrażenia przez społeczeństwo swego pozytywnego stosunku do państwa polskiego. Wywody jego nagrodzone zostały oklaskami.

Jako drugi zebrał głos przewodniczący Okręgu poznańskiego OZN **dr Leon Surzyński**, kandydujący na czelowym miejscu w okręgu wyborczym nr. 94. Już samo wejście dra Surzyńskiego na trybunę witalne było **gorącymi oklaskami**. Mówca wskazał również na konieczność zmiany obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej po czym omówił znaczenie wyborów z drugiego punktu widzenia. Wybory obecne będą pewnego rodzaju **plebiscytem politycznym**; Wódz Naczelny, będący także wodzem narodu, potrzebuje dla pociągnięcia swych legitymacji narodu — tej legitymacji nie wolno nam mu odmówić. W dalszym ciągu dr Surzyński scharakteryzował najważniejsze wytyczne polityki polskiej. Przemówienie jego kilkakrotnie przerywane było oklaskami.

Z kolei przemawiali jeszcze kandydaci na posłów: **Gertner, Józwiak i Herz**. Na koniec zebrani postanowili, iż **wszyscy kombatanaci gremialnie w dniu 6 listopada pośpieszą do urny wyborczej**.

MIESZKANCY KOTLINA BĘDĄ GŁOSOWALI

(tel. wł. Jarocin, 28. 10.)

W Kotlinie odbyło się zebranie przedwyborcze pod przewodnictwem inspektora

Kempfa przy udziale około 150 osób, przeważnie robotników. Przemówienie o wyborach wygłosił delegat Okręgu OZN p. Haupa oraz starosta powiatowy. Zebrani uchwalili pójść do urny wyborczej, po czym odśpiewali hymn narodowy.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W JUNIKOWIE

(tel. wł.) Junikowo, 28. 10.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego odbyło się w miejscowej szkole zebranie przedwyborcze, które zgromadziło około 250 osób. Po referatach przedstawicieli O. Z. N. dr. Jaroszewskiego i p. Harmacińskiego z Zabikowa, wyborcom zaprezentował się kandydat na posła p. Wydra.

Z kolei odbyła się dyskusja, w czasie której zebrani wypowiedzieli się za bezwzględnie wyrażeniem udziału w wyborach. Obecni na sali członkowie t. zw. „Stronnictwa Narodowego” głosu nie zabierali. Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

NADEŚLANE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu do spraw egzekucyjnych z nieruchomości Lech Stanisław, mający kancelarię w Poznaniu przy ulicy Grottgera 13, na podstawie art. 676 — 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w gmachu Sądu Grodzkiego w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej nr. 1 w pokoju nr. 45 odbędą się sprzedaż w drodze publicznej przetargu następujących nieruchomości:

1) do Km. 812/38 i inne
W dniu 2 grudnia 1938 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja nieruchomości, położonej w Poznaniu przy ulicy Strumykowej nr. 16, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań - Wilda tom VI karta 126 na nazwisko dłużników Wojciecha Repety i jego żony Walentyny Repety po idealnej połowie. Nieruchomość ta składa się z gruntu 538 m² domu mieszkalnego z przybudówką (skrzydło) i murowanego śmietnika. Nieruchomość ta oszacowano na 20 tysięcy zł. Cena wywołania wynosi 15 tysięcy złotych. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w kwocie 2.000.00 zł.

2) do Km. 756/37 i inne

W dniu 2 grudnia 1938 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się licytacja nieruchomości położonej w Poznaniu przy ulicy Kraszewskiego nr. 26, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań - Jeżyce tom XXIII karta 558 na nazwisko dłużnika kupca Hipolita Liry.

Nieruchomość ta składa się z budynku frontowego mieszkaniowo handlowego, budynku handlowego w podwórzu, budynku przemysłowego frontowego, szopy otwartej, oparkowania, drzew owocowych, suszarni desek, 3 szop i budynku drewnianego na biuro oraz 2 szop i z gruntu (w części zabudowanego — reszta podwórze i plac pod składnicę drzewa o powierzchni 1688 m²). Nieruchomość oszacowano na 64.000.00 zł. Cena wywołania wynosi 48.000.00 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w kwocie 6.400,00 zł.

3) do Km. 820/36 i inne

W dniu 5 grudnia 1938 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja nieruchomości położonej w Poznaniu przy ulicy Błuszczowej nr. 4, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań - Dębiec tom VII karta 158 na nazwisko dłużników Józefa Tomkiewicza i jego żony Stanisławy z domu Watorowskiej jako współwłaścicieli w idealnych częściach po połowie. Nieruchomość składa się z gruntu 656 m², budynku mieszkalnego frontowego, budynku w podwórzu, altany, kórnik. Nieruchomość oszacowano na 22.234.00 zł. Cena wywołania wynosi 16.675.50 zł. — Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w kwocie 2.223,40 zł.

4) do Km. 465/37 i inne

W dniu 5 grudnia 1938 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się licytacja nieruchomości, położonej w Poznaniu przy ulicy Dolna Wilda nr. 45 i 47, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań - Wilda tom VIII karta 187 na nazwisko wdowy Zofii Starkowej. Nieruchomość składa się z gruntu 1239 m², dwóch domów mieszkalnych, podwórza, ogrodu, szopy, chlewika.

Nieruchomość oszacowano na 33.800.00 zł. Cena wywołania wynosi 22.533.34 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w kwocie 3.380.00 zł.

5) do Km. 823/35

W dniu 7 grudnia 1938 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacja nieruchomości, położonej w Poznaniu przy ulicy Przemysłowej nr. 32, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań — Wilda tom 29 karta 739 na nazwisko dłużnika Jawnej Spółki Handlowej W. Nowakowski i Synowie w Poznaniu. Nieruchomość składa się z gruntu 3.134 m², domu mieszkalnego z przybudowaną poczekalnią i ustępem, stolarni, biura dla majstra, klejarni formierów, maszynowni, kotłowni z ekshausterem i kominem fabrycznym, stajni, magazynu, wozowni, piwnicy, ustępu, śmietnika, 6 szop i urzędzenia technicznego.

Nieruchomość oszacowano na 140.000.00 zł. Cena wywołania wynosi 93.333.34 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w kwocie 14.000.00 zł.

6) do Km. 1248/37 i inne

W dniu 7 grudnia 1938 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się licytacja dziedziczne prawa zabudowy nieruchomości, położonej w Poznaniu przy Alei Małopolskiej nr. 9, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Poznań - Sołacz tom VI karta 147 (dziedziczne prawo zabudowy, zapisane na nieruchomości Poznań — Sołacz tom VI karta 143) na nazwisko dłużniczki wdowy Józefy Świątkowej z domu Rost.

Nieruchomość ta składa się z gruntu 866 m², domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem domowym oraz kórnik. Dziedziczne prawo zabudowy oszacowano na sumę 27.500.00 zł. Cena wywołania wynosi 18.333.34 zł. Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w kwocie 2750.00 zł.

Odnośnie wszystkich wyżej pod 1 do 6 wymienionych nieruchomości obowiązują następujące warunki:

Rękojmia powinna być złożona w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małych lat. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8—18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej pokój nr. 47.

Poznań, dnia 27 października 1938.

Komornik Sądu Grodzkiego do spraw egzekucji z nieruchomości

Dziś

dołączamy do „Nowego Kuriera” **WYŁĄCZNIE DLA STAŁYCH ABONENTÓW**, drugi zeszyt naszej bezpłatnej premii tygodniowej.

Jest nim ciąg dalszy interesującego romansu p. t.

„MOST WESTCHNIEN”

objętości 32 stron

Cotygodniową premię powieściową „Nowego Kuriera” otrzymawci odąd stale będą wszyscy abonenci naszego pisma bez żadnej dopłaty.

Uroczystości przeniesienia relikwii św. TERESY we Włocławku

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, zgrupowane w Diecezjalnych Centralach KSM i Z obchodzą w dniu 22 i 23 października r. b. niezwykłą uroczystość przeniesienia relikwii św. Teresy od Dz. Jezus, połączone z Zjazdami Delegowanych KSM i KSMŻ we Włocławku.

Obrady Zjazdów, którym przewodniczył Najdostojniejszy Protektor i Wielki Przyjaciel Młodzieży J. E. Ks. Biskup K. Radoński, rozpoczęły się w sobotę dnia 22 X. o godz. 19-ej 30 w sali Domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Seminaryjskiej Nr. 7.

W obradach wzięli udział: p. V. Prezydent m. Włocławka inż. Hajdo, Przedstawiciel Władz Wojskowych, p. radca Lerkan, przedstawiciel Starostwa i Władz Powiatowych, p. kpt. Jarocki z ramienia P.W. i W.F., Ks. prof. Wyszyński i sekretarz Siemiński z ramienia Związków Zawodowych, Ks. Rektor Kaczorowski, Ks. Kan. Kunka Asystent D.I.A.K., Ks. Prał. Dembczyk, Przedstawiciele Zarządów Akcji Katolickiej, Alumn Seminarium Duchownego i delegaci (tki) wszystkich Oddziałów KSM i KSMŻ położonych na terenie diecezji włocławskiej.

Po powitaniu J. E. Ks. Biskupa Radońskiego przez Ks. Kan. St. Pietruszkę, Prezesa Diecezjalnych Central KSM i Z — obrady zajął J. E. Ks. Bp. Radoński, który w dłuższym przemówieniu wykazał wartość jednostki w pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Następnie do przewidywanego poprosił p. inż. Hajdo, V-Prezydenta miasta, Przedstawiciele Władz Wojskowych, p. Radcę Lerkama, Ks. Kan. Kunkę, Ks. Prał. Dembczyka, p. inż. Skierkowskiego, p. A. Piniarowicza, Prezeskę Włocławskiego Okręgu KSMŻ.

Przedmiotem obrad w dniu 22 X. było sprawozdanie z działalności KSM i KSMŻ za rok 1937/38 oraz przedstawienie programu pracy na rok 1938/39.

Ks. Kan. St. Pietruszka podkreślił charakter pracy KSM i KSMŻ w roku sprawozdawczym, której zasadniczą cechą było szkolenie wartościowych jednostek na kursach przodowniczych, przedstawił dorobek Diecezjalnych Central KSM i Z w następujących dziedzinach pracy organizacyjnej:

W dziedzinie ideowo-organizacyjnej, religijno-wychowawczej, oświatowej, kulturalno-artystycznej, zawodowej i wychowania fizycznego.

Stan organizacyjny Central Diecezjalnych przedstawia się następująco:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej liczy 230 Oddziałów z 8-u tysiącami członków, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej 300 Oddziałów z 10-u tysiącami członkami.

Przeprowadzono w roku sprawozdawczym 20 serii rekolekcji zamkniętych, w których wzięło udział przeszło 1200 uczestników: przeprowadzono kursy przodownicze, kursy praktyczne: kroju, szycia, trykotarstwa, gotowania, przetworów owocowych, prania — o ile chodzi o dziewczęta, i o ile chodzi o Oddziały męskie — przeprowadzono kursy samowystarczalności gospodarczej w zakresie stolarstwa, malarstwa, malarstwa pokojowego, czapnictwa i t. p. Stowarzyszenie Męskie wzięło udział w Zlocie Pielgrzymce do Częstochowy w ilości około 2000 członków reprezentujących wszystkie Oddziały w Diecezji. Centrala przyjmowała na specjalnej Akademii J. E. Ks. Nuncjusza, zespół Ks. Ks. z zagranicy itp. W przyszłym roku Centrale Diecezjalne zamierzają działalność swą rozszerzyć i pogłębiać zwłaszcza w kierunku szkolenia kierowniczych jednostek, które mogłyby podnosić swoje środowiska.

Po zakończeniu pierwszej części obrad J. E. Ks. Biskup Radoński dokonał otwarcia wystawy, poświęconej kultowi św. Teresy od Dz. Jezus.

Ciąg dalszy obrad nastąpił w niedzielę po Mszy św., który została odprawiona w kaplicy Piusa X. Obrady zakończono uroczystymi rezolucjami, dotyczącymi z jednej strony całokształtu i charakteru pracy w przyszłym roku, a następnie nawiązującymi do aktualnych zagadnień życia Polski. Rezolucje wyraziły również podziękowanie dla Władz Centrali z J. E. Ks. Biskupem na czele. Po południu nastąpiła uroczystość przeniesienia relikwii św. Teresy od Dz. Jezus z kaplicy Pałacu Biskupiego do Katedry. Relikwie te jak wiadomo uzyskał J. E. Ks. Biskup Radoński podczas swego pobytu w Lisieux w procesji, którą prowadził J. E. Ks. Biskup Radoński wzięły udział Władze Starostwa Powiatowego z p. Starostą inż. Cz. Gajzlerem i V-Starostą na czele, Władze Samorządowe z p. Prezydentem Mystkowskim i V-Prezydentem Hajdo, Władze Wojskowe, Duchowieństwo, Organizacje Społeczne, Szkoły średnie, zawodowe i powszechne, młodzież KSM i Z i tysiące wiernych.

Feretron z relikwiami św. Teresy nieśli kolejno przedstawiciele Władz i Organizacji. Po złożeniu

relikwii św. Teresy w sarkofagu, który tymczasowo został ustawiony w pięknie przybranej kaplicy św. Kazimierza w Katedrze, przemówił J. E. Ks. Bp. Radoński wskazując św. Teresę jako wzór do naśladowania.

Na zakończenie uroczystości odbyła się w Domu Młodzieży Katolickim Akademia ku czci św. Teresy, którą przygotowały Włocławskie Oddziały KSMŻ i M. W. Akademii tej uczestniczył J. E. Ks. Biskup.

Całość uroczystości wypadła imponująco, dając świadectwo o rezultatach pracy młodzieży KSM. Aby tę pracę jeszcze pogłębić i rozbudować, powstaje projekt budowy kaplicy św. Teresy, w którejby spoczęły Jej relikwie wraz z sarkofagiem. Ufamy, że Społeczeństwo poprze wysiłki tych, którzy w trosce o katolickie wychowanie młodzieży, nieszczędzą żadnego trudu i wysiłku — pospieszy z ofiarą na kaplicę św. Teresy.

Robotnik głosuje na działacza robotniczego — Henryka Siemińskiego

Gdy liście lecą z drzew...

Rozpoczyna się okres przeziębienia. Organizm ludzki przywykły w czasie lata do ciepła a nawet do upałów, stał się mniej odporny na poważniejsze obniżenie się temperatury powietrza. Rzecz prosta, że gdy ochłodzenie połączone jest ponadto ze słotą — niebezpieczeństwo dla zdrowia się wzmaga. Otaczające nas powietrze wypełnione jest milionami bakterij, zarazków, które podczas oddychania przedostają się do organizmu przez usta i nos, mogąc z łatwością wywołać w okresie zmniejszonej odporności organizmu którąś z chorób przeziębienia, jak naprz. zapalenie gardła, katar, grypę lub reumatyczne bóle kończyn i mięśni. Liczenie na to, że choroba „sama przejdzie” byłoby w tym wypadku wyjątkową lekkomyślnością.

Nie przeciwdziałanie chorobie może spowodować nie tylko jej przewlekłość, lecz stać się również przyczyną bardzo poważnych komplikacji chorobowych. Dlatego już przy pierwszych objawach choroby, czy to będzie „niewinny” katar, czy też łamanie w kościach, nieco podwyższona temperatura lub ogólny bezwład zaleca się zażyć tabletki Aspiryn, których skuteczność została już w ciągu 40-stu lat udowodniona. Należy pamiętać, że Aspiryn posiada na każdej tabletkie wytłoczony znak krzyża Bayer'a.

Żółtek naszego grodu

W ubiegłym miesiącu w Rzeźni Miejskiej ubito rogacizny i trzody chlewnej razem sztuk 2182.

Niepowołany pedagog z obwodu Nr 46

Numerowany wyborca po onegdajszych konwulsjach ubrał się wczoraj w togę przedpotopowego nauczyciela moralizatora i ku uciesze pewnych kół czytelników znowu liknął kilka kół, czyniąc przy tym wiele hałasu. Proszę nie brać mu tego za złe, on już taki.

Pan ten, po pewnej burzy, podczas której dźwigał na dwóch ramionach płaszcz, po długich tarapatach natury ogólnej, zawiązał nareszcie do portu przy ul. Cygancze, skąd w bezsilnej swej złości rzuca od czasu do czasu w ściśle zamknięty krąg kujawskiej ziemi mętne światła, niczem stara latarnia morska, której od dawna należy się zasłużony odpoczynek.

W najwyższej alteracji obrał sobie za cel i miga mi przed oczami, w nadziei, że któryś z tych promyków położy tego pana z rogu Przedmiejskiej i Brzeskiej zimnym trupem u stóp domniemanego „zwycięzcy”.

Hallo! Wyborco szanowny i bohaterze z obwodu Nr 46! Ukaż swe oblicze w całej krasie, niech przynajmniej wiem, z kim mam przyjemność...

Wprawdzie domyślałem się, kto jest owym skoczkiem marginesu

wyborczego, to jednak... Trzeba, trzeba koniecznie to uskutecznić, gdyż mówić będziemy o solidności wyborczej tej i tamtej strony, o niepowołanym pedagogu, stosującym kafarskie chwytły zaprawione sosem „ostatniej deski ratunku” w metodycznym ujęciu „widzimisie”, o łacinie klasycznej i t. zw. kuchennej, o zwykłej i niezwykłej gramatyce, o najmniejszych i największych pojęciach, przyjacielskich radach, o małej i dużej kulturze i wreszcie o tym, co na jego twarzy zostawiło już ślady przebytej żółtaczki, a mianowicie: o wielkich i małych, istotnych i rzeczowych błędach.

O tym innym razem, teraz zajmijmy się pokrótce wczorajszym marginesem wyborczym, który jednym rzutem przekształcił numerowanego pana w niepowołanego pedagoga od wielu boleści.

„Mistrzu!” Takich już dawno usunięto i odebrano prawo do spełniania zaszczytnych obowiązków nauczania i wychowania. Pan o tym nie wie! Panie wyborco! Na litość Boską! Pan, nie wie! Złe jest, bardzo złe. No, proszę! Nie mówili... Coż zrobić? A on z przedziwnym uporem stale twierdzi, że nie mam racji...

Jednak w tym coś musi być. Czy może grozi panu utrata zajmowanego dotychczas stanowiska? Jeśli tak, to proszę przyjąć ode mnie następujące rady przyjacielskie: zaprzestać publicznej reklamy swoich zdolności „pedagogicznych”, a następnie rozpocząć starania o posadę gdzie indziej, w każdym razie nie na odcinku szkolnictwa. Zbyt wielkie są tu wymagania od kandydatów.

Co tu dużo gadać. *Cave, infelix elector, pedagogum te facere, si sciantiam ad hoc non habes, et praesertim plenum non habes praeium moralem. Devidunt te omnes, quia ad devidendum te ipsum praesentas.*

Czy dobrze to napisałem po łacinie, panie niepowołany pedagogu?

W słowniku (pisze się przez małe s, proszę pana) Arcta nie znajduje pan tego. Podaję więc przytoczony ustęp w brzmieniu polskim dla mego przypadkowego pedagoga. Brzmi to tak:

Przestań, nieszczesny wyborco, bawić się w nauczyciela, jeśli ku temu nie posiadasz odpowiednich kwalifikacji naukowych, a przede wszystkim moralnych. Ośmieszasz się tym.

Sądzę, że moje rady przyjacielskie nie pójdą na marne. Na tym kończę i żegnam nowego profesora z gorącego okresu wyborów do Sejmu.

wg.

Przed dniem oszczędności

Wczoraj o godz. 20 w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie w sprawie ustalenia programu „Dnia Oszczędności” we Włocławku.

Porządek obrad zebrania przewidywał: zagajenie, wybór prezydium, ustalenie programu „Dnia Oszczędności”, podział pracy i wolne wnioski.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. J. Gutkowskiego Plac Dąbrowskiego 4.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-oj.

Dyżur lekarski — dr. Kussy, ul. Pierackiego 8a, tel. 12-20.

WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano.

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Włocławek, na imię Józefa Dłubalskiego zamieszkałego w Hucie Chodeckiej.

Czas nagli i zegar dziejowy wskazuje już późną godzinę —

powiedział gen. Sosnkowski, wzywając do zmobilizowania wszystkich sił NARODU.

OBYWATELCU! Czy wobec grozących Europie niepokojów **wolno Ci zapomnieć o spełnieniu obowiązku obywatelskiego?** — — — — —

Nie zapominaj! Idź do urny wyborczej.

ROLNICY GŁOSUJĄ NA NIEPODLEGŁOŚCIOWCA JÓZEFA CHMURĘ